

Pomaganie jest trendy. A korzyści czerpią również wolontariusze s. 16

Mazowiecka flaga w każdej miejscowości. Pokazaliśmy dumę z naszej lokalnej tożsamości s. 20

Wsparcie dla przyszłych lekarzy, uzdolnionych uczniów, sołectw i na renowację zabytków – tak zdecydowali radni województwa s. 24

Czas na metamorfozę ogrodów. Mazowieccy eksperci wiedzą, jak to zrobić z głową s. 32

Pismo Samorządu Województwa Mazowieckiego

ISSN 2544-6738  
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

# Mazowsze.

Nr 6 (39) 2021

serce Polski

Ptasia grypa uderza i w producentów, i w konsumentów. Straty liczone są w setkach milionów złotych  
| s. 8

NASTAŁA ERA ZDALNEGO NAUCZANIA. JAKĄ LEKCJĘ Z NIEJ WYCIĄGNIEMY?  
| s. 12

## JAKA PRZYSZŁOŚĆ CZEKA STRAŻAKÓW OSP

**RZĄD CHCE IM ZABRAĆ UPRAWNIENIA**

Związek OSP głośno mówi: NIE!  
A samorząd Mazowsza przyznaje im kolejne wsparcie – 15,6 mln zł  
| s. 4



# ODPOCZNIJ NA **MAZOWSZU**





# spis treści

Pismo Samorządu Województwa Mazowieckiego Wszystkie numery pisma „Mazowsze serce Polski” dostępne są na stronie [www.mazovia.pl/wydawnictwa/](http://www.mazovia.pl/wydawnictwa/)

Jesteśmy  
na Facebooku  
<https://www.facebook.com/Mazowsze.pismo/>

FOT. DARIUSZ OSSOWSKI



## WARTO WIEDZIEĆ

- 2 | O tym się mówi – miesiąc na Mazowszu
- 4 | Nie gaście drucha!
- 8 | Wszyscy zapłacimy za ptasią gripę
- 12 | E-dukacja. Z bliska o nauczaniu zdalnym
- 16 | Moda na pomaganie
- 20 | Wywieśmy flagę Mazowsza
- 22 | Sonda na gorący temat: Skąd ta drożyzna?

FOT. SHUTTERSTOCK.COM/MARIA SYMCHYCH



## Z PRAC SAMORZĄDU

- 23 | Tym żyje samorząd
- 24 | Miliony wsparcia od samorządu Mazowsza
- 26 | Generał w spódnicy – rozmowa z radną województwa Jadwigą Zakrzewską

## TURYSTYKA

- 28 | Mazowieckie szlaki. Wokół Nasielska

## ROZWÓJ REGIONALNY

- 32 | Dobrze, bo mazowieckie. Mazowiecki ogród marzeń
- 36 | Miasto moje, a w nim: Odczarować Radom

## KULTURA

- 41 | Sercem Mazowszanin: dr Karol Mikulski. Nie godził się na zło
- 42 | Czy wiesz, że... Po nitce do... Marek
- 44 | Kulturalne Mazowsze



FOT. CHRONOS – ARCHITEKTURA OGRODOWA

## Z REGIONU

- 46 | Podłuchane podpatrzone, a w nim m.in. różaneczniki i siłownia na... relaks
- 47 | Smaki Mazowsza: Słowiański przepis na zdrowie, czyli kwas chlebowy
- 48 | Wywiad z twórcą: Przez życie tanecznym krokiem – Małgorzata Grabowska-Panek
- 50 | Wiersze Czytelników i ciekawostka, czyli sukces kampanii z panią Haliną dotyczącej Budżetu Obywatelskiego Mazowsza



FOT. KRZYSZTOF MILLER

**Mazowsze.**  
serce Polski

### WYDAWCA

Urząd Marszałkowski  
Województwa Mazowieckiego  
w Warszawie,  
ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa

### MIEJSCE REDAKCJI

Wydział Komunikacji Zewnętrznej  
w Kancelarii Marszałka  
tel. 22 590 77 54  
e-mail: [sercepolski@mazovia.pl](mailto:sercepolski@mazovia.pl)

### REDAGUJE ZESPÓŁ W SKŁADZIE

Kierownik wydania – Iwona Dybowska  
redaktor naczelny – Małgorzata Wielechowska  
redaktorzy – Agnieszka Bogucka, Monika Gontarczyk, Dorota Mądrał, Dorota Ł. Cichocka, Justyna Michniewicz, Tomasz Opaliński, Agnieszka Stabińska.  
Stale współpracują: pracownicy departamentów i delegatur UMWM oraz wojewódzkich samorządowych jednostek organizacyjnych.

### PROJEKT GRAFICZNY I WYKONANIE

GRAFITORNIA Lilianna Kaleta  
[grafitornia@hotmail.pl](mailto:grafitornia@hotmail.pl)

### DRUK

Drukarnia Kolumb. Chorzów  
[on-line@drukarniakolumb.pl](mailto:on-line@drukarniakolumb.pl)  
tel. 32/3521690

### OKŁADKA

Fot. Dariusz Ossowski  
Agnieszka Pielat z OSP Kadłubowo  
i Adam Chojnowski z OSP Baboszewo

Nakład: 55 000 egz.



Samorząd Województwa  
Mazowieckiego  
i „Mazowsze. serce Polski”  
w internecie:  
[www.mazovia.pl](http://www.mazovia.pl)

Redakcja zastrzega sobie możliwość skracania, adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Za wypowiedzi publikowane na łamach

„Mazowsza serce Polski” redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

TEMAT MIESIĄCA

# WYSTARTOWAŁA BUDOWA W SOCHACZEWIE



FOT. ARCH. UMWM (2)



**Spółka Stadler Service Polska rozpoczyna budowę zaplecza technicznego do obsługi pojazdów Kolei Mazowieckich (KM). Obiekt ma zostać oddany do użytkowania w pierwszym kwartale 2022 r. Pracę znaleźć tu może 30 osób.**

Nowoczesna hala zostanie wyposażona w tory serwisowe, magazyn, warsztat, pomieszczenie techniczne, zaplecze biurowo-socjalne, infrastrukturę torową i drogową oraz parking. Zdaniem wicemarszałka **Wiesława Raboszuka**, inwestycja jest doskonałym przykładem współpracy pomiędzy samorządową spółką KM a Stadlerem. – Za-

plecze techniczne w Sochaczewie to, kolejna po zakładzie Stadler Polska w Siedlcach, inwestycja spółki na terenie województwa.

Inwestycja jest zlokalizowana na terenie Sekcji Napraw i Eksploatacji Taboru KM na granicy miasta Sochaczew i gminy Sochaczew – „Czerwinka Parcel”. – *Przyznam, że od początku byłem orędownikiem tej lokalizacji i cieszę się, że udało mi się przekonać do niej wszystkich partnerów. To miejsce z dużym potencjałem, który warto wykorzystać dla dobra regionu* – podkreśla **Waldemar Kuliński**, przewodniczący rady nadzorczej KM. Koszt inwestycji to ponad 20 mln zł.

## LICZBA MIESIĄCA

252

projekty zgłoszono  
do Budżetu Obywatelskiego  
Mazowsza

## Ośrodek w Dąbku znów działa!

Po przerwie z powodu pandemii Krajowy Ośrodek Mieszkalno-Rehabilitacyjny dla Osób Chorych na Stwardnienie Rozsiane w Dąbku ruszył z pełnym zakresem świadczeń rehabilitacyjnych i fizjoterapeutycznych, łącznie z basenem i hipoterapią. Niedostępna będzie jedynie komora krioterapii. Turnus trwa 4 tygodnie, a po nim ośrodek przeprowadzi dezynfekcję.

**KRAJOWY  
OŚRODEK  
MIESZKALNO-REHABILITACYJNY  
DLA OSÓB CHORYCH NA SM**



FOT. AGNIESZKA PAZIO

## Za zasługi dla ochrony zdrowia

**Psycholog kliniczny Genowefa Pasik** – związana ze Szpitalem Mazowieckim w Garwolinie – odebrała odznakę honorową „Za zasługi dla ochrony zdrowia” przyznaną przez ministra zdrowia. O to zaszczytne wyróżnienie wniosko- wał marszałek Adam Struzik.

## Wypredź raka szyjki macicy!

**Mazowiecki Szpital Wojewódzki im. św. Jana Pawła II w Siedlcach Sp. z o.o. rozpoczął pilotażowy program badań HPV HR w profilaktyce raka szyjki macicy.** Dzięki współpracy placówki z Narodowym Instytutem Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie kobiety w wieku od 30 do 59 lat, które w ciągu ostatnich 3 lat nie miały wykonanej cytologii, mogą liczyć na bezpłatne badanie DNA HPV. Program pilotażowy polega na tym, że u 50 proc. zgłoszonych pacjentek zostanie wykonane badanie cytologiczne, a drugie 50 proc. pacjentek będzie miało wykonany test HPV HR. O przydziale badania losowo zdecyduje system informatyczny. Rejestracja na badania odbywa się osobiście lub pod nr. tel. 25 64 03 301.



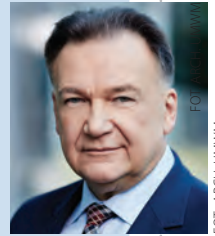
FOT. SHUTTERSTOCK.COM/MONKEY BUSINESS IMAGES



## CYTAT MIESIĄCA

Dzień Samorządu Terytorialnego to święto wszystkich samorządowców. A samorząd to możliwość wpływu mieszkańców na przyszłość ich gmin, powiatów i regionów – podkreśla marszałek **Adam Struzik**. – *Jako samorząd Mazowsza od lat inwestujemy w projekty kluczowe dla mieszkańców województwa.*

*To szpitale, drogi, ochrona powietrza, zabytki, szkoły czy obiekty sportowe. Przez programy wsparcia, których wartość z roku na rok wzrasta, wspomagamy lokalne samorządy. Współpracujemy z samorządowcami niezależnie od barw politycznych. Tak rozumiemy solidarność mazowiecką.*



**ADAM STRUZIK**

FOT. ARCH. UMWM



FOT. ARCH. UMWM

### Stanisław Mikołajczyk uhonorowany!

**Taka ławeczka z naturalnej wielkości rzeźbą premiera RP stanęła w Radomiu.** Będzie przypominać o zasługach dla kraju rodaka. Mikołajczyk był wybitnym politykiem i premierem rządu RP na uchodźstwie w latach 1943–44. Więcej na mazovia.pl w zakładce Aktualności.

## KALEJDOSKOP

### 190 LATTEMU

Wojciech Bogumił Jastrzębowski napisał „Konstytucję dla Europy”. Tekst uchodzi za pierwszy w historii projekt ustrojowy zjednoczonego kontynentu.

FOT. SHUTTERSTOCK.COM/G66369

### 7 MLN

zwiedzających mniej było w mazowieckich muzeach w 2020 r. To spadek o prawie 50 proc. (dane Urzędu Statystycznego w Warszawie).

### 654

starsze osoby otoczone zdalną opieką i 4 uratowane życia – to bilans pilotażowego programu teleopieki dzięki środkom z budżetu Mazowsza.

## Wspomnienie ofiar AIDS

Co roku, w każdą третią niedzielę maja, na całym świecie organizowane są wydarzenia dla upamiętnienia wszystkich osób, które zmarły z powodu AIDS. Tradycją jest m.in. szycie patchworków w hołdzie ofiarom choroby. Młodzież ze Szkoły Promocji Zdrowia z Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego im. dr Józefa Psarskiego w Ostrołęce oraz Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Płocku przyłączyła się do akcji i uszyła swoją część patchworku.



FOT. SHUTTERSTOCK.COM/EUGENY SAVCHENKO

## Zgłoś swój zabytek!

Ruszyła I edycja konkursu „**Renowacja Roku Zabytków Mazowsza**”. Jest skierowany do właścicieli obiektów nieruchomości wpisanych do rejestru zabytków i znajdujących się na terenie województwa mazowieckiego, przy których przeprowadzono prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane zakończone po 1 stycznia 2018 r. Samorząd województwa chce w ten sposób upowszechniać dobre praktyki związane z utrzymaniem zabytków. Dla laureatów przewidziano nagrody: od 5 do 15 tys. zł. Aplikować można **do końca sierpnia**.

## Nasz unijny reprezentant

**Konrad Wojnarowski**, radny województwa, dołączył do grona 300 młodych polityków państw członkowskich Unii Europejskiej w ramach „YEP programme 2021”. – *Program jest płaszczyzną dyskusji na temat przyszłości Europy w wielu sferach. Dzięki jej instytucjom europejskim za wyróżnienie – podał radny na swoim profilu na Facebooku.*

FOT. ARCH. UMWM







# NIE, GAŚCIE DRUHA!

Zakorzenieni w swoich społecznościach, dumni ze swojej historii, gotowi do niesienia pomocy, nie bacząc na ryzyko. Niedoinwestowani, niedoceniani, a jednak nielekceważeni w politycznych rozgrywkach. Jacy są druchowie ochotniczych straży pożarnych?

TOMASZ OPALIŃSKI



Wsparcie samorządu pomaga nam się rozwijać –  
mówią Agnieszka Pielat z OSP Kadłubowo  
i Adam Chojnowski z OSP Baboszewo.



FOT. DARIUSZ OSSOWSKI

**O**chotnicze straże pożarne to ponad 96 proc. ogólnej liczby jednostek ochrony przeciwpożarowej. Od prawie dwóch wieków najbardziej aktywni członkowie lokalnych społeczności tworzyli ochotnicze straże, żeby jak najbliżej był ktoś, kto na dźwięk syreny zostawi wszystko i w ciągu kilku minut przybędzie, żeby ratować. Nie tylko w razie pożaru. Bo OSP to także armia ludzi, którzy są gotowi do wzięcia odpowiedzialności w chwilach zagrożenia, wypadków, czy klęsk żywiołowych.

## CONAPĘDZA STRAŻAKA?

– *Bycie strażakiem to jest zaszczyt* – mówi druh **Adam Chojnowski** z OSP Baboszewo, dodając, że co prawda, jeśli ktoś pracuje zawodowo gdzie indziej, to nie może angażować się na 100 proc. w jednostce, ale bycie strażakiem-ochotnikiem wciąga i motywuje.

– *Czuję radość, że mogę nieść pomoc drugiemu człowiekowi. To jest też ciekawe doświadczenie, współpraca z innymi, która uczy codziennie czegoś nowego. To jest wytrzymałość na stres, obciążenia* – mówi druhna **Agnieszka Pielat** z OSP Kadłubowo (gm. Dzierżążnia).

Jak zauważa Adam Chojnowski, strażak jest po to, żeby pomagać, być w akcji. I to właśnie przyciąga do straży kolejnych ochotników. – *Dopóki nie ma wyjazdów i nie ma tej adrenaliny, to się tego nie czuje: dopiero, gdy młody człowiek bierze udział w akcjach, wtedy zaczyna widzieć, co to jest ta straż. Każdy chciałby już jeździć wozem, używać sprzętów, mieć specjalny ubiór* – dodaje strażak z Baboszewa.

– *Sama też lubię adrenalinę, wyzwania, pokonywanie słabości. Straż może mi to dać, ale też pomoc innym jest dla mnie bardzo ważna* – zauważa Agnieszka Pielat.

OSP jest też przykładem budowania tożsamości. – *Drużyny, jednostki czy organizacje OSP to zajęcie przede wszystkim dla mężczyzn w sile wieku i z „naszej wsi”* – stwierdza **Longin Graczyk** w podsumowaniu raportu z najnowszych badań, dotyczących OSP na Mazowszu<sup>1</sup>.

To prawda, OSP mocno pomagają w odkrywaniu tożsamości, choć z tym, że jest to zajęcie przede wszystkim dla mężczyzn w sile wieku, można już polemizować. W całej Polsce coraz częściej można zobaczyć w mundurze strażackim kobiety. I noszą go one nie tylko od parady. – *W 2013 r. utworzyliśmy 10-osobową drużynę żeńską* – mówi Agnieszka Pielat. – *Jest nas teraz 14. Zaczęło się od tego, że się spotykałyśmy. Ćwiczyłyśmy,*

<sup>1</sup> Ochotnicze Straże Pożarne – kulturotwórcy. Kulturotwórcza funkcja Ochotniczych Straży Pożarnych na terenach wiejskich i małomiasteczkowych województwa mazowieckiego, Warszawa 2019.





## MAZOWSZE WSPIERA OSP

**337 jednostek OSP** otrzyma w bieżącym roku specjalistyczny sprzęt i lekkie samochody ratownicze (7,6 mln zł);

**323 strażnice** będą zmodernizowane w ramach tegorocznej edycji samorządowego programu (5,5 mln zł), dotychczas ze wsparciem samorządu wyremontowano 542 takie obiekty;

**700 samochodów pożarniczych**, a także łodzi motorowych, narzędzi do ratownictwa drogowego, motopomp, pił, agregatorów, drabin pożarniczych, systemów selektywnego alarmowania, aparatów powietrznych, zestawów ratownictwa medycznego, pontonów, defibrylatorów, masztów oświetleniowych, umundurowania trafiło do mazowieckich drużyn w latach 2006-2020 dzięki wsparciu samorządu Mazowsza (118 mln zł).

przygotowywałyśmy się do zawodów sportowych. Nie miałyśmy taryfy ulgowej: wchodząc do straży, jako kobiety musiałyśmy dorównać mężczyznom poziomem wyszkolenia i sprawnością. W naszej jednostce są dwie dziewczyny przeszkolone, które mogą wyjeżdżać do akcji, ja mam prawo jazdy kategorii C i uprawnienia na kierowanie pojazdami uprzywilejowanymi – dodaje. Podobnie aż 8 kobiet uprawnionych do udziału w akcjach ratunkowych działa przy w OSP w Kotuniu i jest to najliczniejsza kobieca ekipa strażacka w całym powiecie siedleckim.

Bycie strażakiem to także niezła szkoła aktywności społecznej i życia. – Pomagamy sobie, rozwiązujemy problemy, doradzamy. „Starszyzna” naszej jednostki jest dla młodszych wsparciem. Doradzają nie tylko w sprawach strażackich, ale również życiowych. Dzięki straży, a działam w niej od 18 roku życia, zyskałam wzorce – zapewnia strażacka z OSP Kadłubowo.

## STRAŻAKA TEŻ TRZEBA WSPIERAC

Na Mazowszu działa blisko 2 tys. OSP. Jedynie w ubiegłym roku wyjeżdżały one do akcji ponad 55 tys. razy, z czego 20 tys. razy do samych pożarów.

Strażak w akcji nigdy nie może być sam – zawsze musi mieć wsparcie druha. Potrzebna jest także pomoc finansowa – choćby na sprzęt. Takie wsparcie od 15 lat – na remont strażnic, specjalistyczne wyposażenie, szkolenia – otrzymują druhowie od samorządu województwa

## W OGNIU POLITYKI

Strażackie finanse, a właściwie ich rozdział, stały się pretekstem do baczniejszego przyglądania się OSP przez państwo. Na początku maja ruszyły konsultacje projektu Ustawy o Ochotniczej Straży Pożarnej, która ma całościowo regulować sprawy OSP. Patrząc jednak na kalendarz nowelizacji obowiązującej ustawy przeciwpożarowej, trudno się oprzeć wrażeniu, że pałaca potrzeba zmiany tej ustawy pojawia się wśród rządzących ostatnio co wiosnę. Ustawa uchwalona 24 sierpnia 1991 r. była bowiem przez 15 lat nowelizowana dwa razy: 22 lipca 2002 r. i 15 października 2009 r., a potem już regularnie co roku: 27 stycznia 2016 r., 21 marca 2017 r., 6 marca 2018 r., 12 czerwca 2019 r., 15 maja 2020 r. i 14 kwietnia 2021 r. Niektóre nowelizacje – jak ta, związana z dostosowaniem do RODO – nie budziły większych zastrzeżeń, ale już ta z 2017 r. określana ustawą o upaństwowieniu środków finansowych przekazywanych przez firmy ubezpieczeniowe dla OSP poprzez Związek OSP RP budziła duży sprzeciw wśród samorządowców i strażaków. Podkreślali oni, że centrali-



zacja, którą wprowadziła, oznaczała jedno: zwiększenie biurokracji i intensyfikację kontroli.

– Druhowie stali się jedynie narzędziem, składową w postępującym procesie centralizacji samorządowych kompetencji – stwierdził wtedy marszałek Adam Struzik. – Dotychczasowy system świetnie się sprawdził. I nawet pomysłodawcom nowelizacji w ustawie trudno było powołać się na rzeczowe argumenty, przytoczyć jakiegokolwiek nieprawidłowości. W uzasadnieniu czytamy wyłącznie o niesprecyzowanej potrzebie racjonalnego i efektywnego wydatkowania środków. Co to oznacza? Jak to rozumieć? Czy pieniądze przeznaczone na sprzęt ratujący życie traktować, jako „nieefektywnie wydatkowane”? Nie ma żadnych wątpliwości: nie chodzi o usprawnianie, ale o przejmowanie i to pod politycznym sztandarem.

Symptomatyczne staje się to, że choć strażacy OSP nie angażują się w politykę, to ostatnio są w tę politykę nieubłaganie wciągani, co paradoksalnie potwierdza tylko wpływ, jaki mają w lokalnych społecznościach. Podczas ostatnich wyborów pokazała to tzw. „bitwa o wozy” – zorganizowany przez MSWiA konkurs, którego oficjalnym celem było zachęcenie do pójścia na wybory. W nagrodę OSP z gmin, w których odnotowano najwyższą frekwencję wyborczą, otrzymały wóz strażacki. Na Mazowszu promesy za ich zakup trafiły do gmin: Szulborze Wielkie, Dąbrówka, Słupno, Bielany i Podkowa Leśna. Problem w tym, że na terenie tej ostatniej gminy... nie ma jednostki OSP.

## STRAŻACKI WĄŻ W... KIESZENI

Przesłany do konsultacji przez MSWiA projekt ustawy o Ochotniczej Straży Pożarnej ma





## JESTESMY W CZOŁÓWCE

W pierwszej dziesiątce najczęściej wyjeżdżających do akcji jednostek OSP w Polsce w 2019 r. aż pięć jest z Mazowsza:

1. – OSP Wesoła (458 wyjazdów),
2. – OSP Góra Kalwaria (443),
5. – OSP Ożarów Mazowiecki (404),
7. – OSP Stara Miłosna (320),
8. – OSP Raszyn (309).

FOT. DARIUSZ OSSOWSKI

uregulować relacje między PSP i OSP. Złośliwi mówią, że z różnicą między nimi jest trochę tak jak z różnicą między sportem amatorskim a zawodowym: pot na treningach jest taki sam, sprzęt i tak musi być profesjonalny (a taki kosztuje krocie), tyle że amatorzy muszą sami szukać sponsorów.

Podobnie jest ze strażakami. W czym bowiem narażanie życia dla ratowania innych zawodowo jest lepsze od narażania go ochotniczo? Czy ogień będzie miał taryfę ulgową dla strażaka-ochotnika i pozwoli mu być słabiej wyszkolonym?

**Ewelina Burda** w artykule „Jak (nie) działa OSP”, podsumowując raport Najwyższej Izby Kontroli na temat ochotniczych straży, zauważa: „NIK podkreśla, że należy <<ściślej uzależnić finansowanie jednostek OSP od ich możliwości i potrzeb systemu ochrony przeciwpożarowej>>. Bo Ochotnicze Straże Pożarne są potrzebne. Pytanie tylko, czy na pewno wszystkie, które istnieją”<sup>2</sup>.

Z tego założenia chyba wychodzą autorzy projektu proponowanej przez MSWiA ustawy. Najkrócej mówiąc zapisy projektu mają spowodować, by przetrwały tylko te straże, które kierowane do nich pieniądze wydają „efektywnie” (a wysokość środków i ich podział określi corocznie minister właściwy do spraw wewnętrznych). Członkowie OSP, które będą mogły utworzyć jednostki ratowniczo-gaśnicze JRG OSP nie będą już jednak strażakami z wieloletnią tradycją, a jedynie „ratownikami OSP”. Nie będą mogli nosić własnych mundurów galowych czy wyjściowych, zyskają za to dodatek do emerytury (dodajmy: mniej korzystny od tego proponowanego w popartym po-

nad 200 tys. podpisów tzw. społecznym projekcie ustawy, leżącym w sejmowej „zamrażarce”). Państwowa Straż Pożarna przestanie też nieodpłatnie szkolić ratowników OSP. OSP, które nie będą w stanie utworzyć JRG, utracą możliwość finansowania, przewidzianego obecnie w ustawie i nie będą mogły brać udziału w działaniach ratowniczo-gaśniczych. Staną się zatem jedynie stowarzyszeniami kulturalno-oświatowymi, funkcjonującymi na zasadach określonych w Prawie o stowarzyszeniach, a ich członkowie będą jedynie „kustoszami remizy” czy społecznymi „wodziarzami”.

## NIE TAKA STRAŻ STRASZNA

Czy taka wizja wystarczy, żeby przyciągnąć młodych ochotników i utrzymać tych doświadczonych? Oni przecież zostali członkami jednostek przede wszystkim dlatego, aby brać udział w akcji, a proponowana ustawa może skutecznie zgasić ich zapał.

Dziś – jak zauważa Adam Chojnowski z OSP Baboszewo – coraz trudniej znaleźć ochotników. – *Bodajże 3 lata temu miałem okazję szukać chłopaków do naszej jednostki. Znalazłem 12, z czego 8 zostało w jej szeregach. Trzech z nich ma już ukończone 18 lat, przeszli podstawowe szkolenie i mogą jeździć do akcji, pozostali właściwie przestali się już angażować.* Dodaje, że są jednostki, które nie dość, że dysponują jedynie wysłużonymi wozami bojowymi i brakuje im potrzebnego sprzętu, to mają około 30 wyjazdów w roku. To – jego zdaniem – zniechęca do bycia w straży. Jego jednostka funkcjonuje w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, więc dyspozytor z Płońska często zgłasza ich do wyjazdów.

Wiele jednak jednostek spoza KSRG działa aktywnie w lokalnych społecznościach. – *Nasza OSP Kadłubowo nie jest w KSRG. Jesteśmy wzywani do zdarzeń ogólnie tak około 10 razy w ciągu roku – mówi drużna Agnieszka Pielat. – Ale nas to nie demotyduje, mamy w tej chwili 46 członków, w tym 14 dziewczyn-ochotniczek. Poza samymi zdarzeniami uczestniczymy też w różnych formach wsparcia, np. rozwożeniu maseczek. Kiedy trzeba komuś starszemu pomóc, strażacy robią to z miłą chęcią.*

Żle by się stało, gdyby takie właśnie jednostki zanikły – a tym grozi utrata przez nie dotychczasowego statusu i finansowania. Skutkiem może być politycznie słuszną, ale mocno dziurawą mapę jednostek gotowych do interwencji, bowiem proponowane przez projekt ustawy próby „uzdrowienia” OSP mogą spowodować, że – jak w známym dowcipie – operacja się co prawda uda, ale pacjent... nie przeżyje.



FOT. STEFAN MASZKIEWICZ/REPORTER

*Projekt nie był konsultowany ze Związkiem w czasie przygotowania, co gorsza – wygląda, jakby w zespole redakcyjnym nie było osoby znającej specyfikę OSP – mówi Waldeemar Pawlak, Prezes Zarządu Głównego Związku OSP RP, przedstawiając wstępne stanowisko Związku w sprawie projektu ustawy. – Członkowie OSP zawsze nazywani byli strażakami. W projekcie ustawy pojawia się nazwa „ratownik OSP”. Komu przeszkadza nazwa „strażak” – nie wiem. Po drugie – strażacy OSP mają prawo do własnego mundurów od zawsze. Tymczasem przepisy ustawy o ochronie przeciwpożarowej są w tej części usuwane [...] Komu przeszkadza strażacki mundur? Nie wiem. Ale z historii wiem, że nawet zaborcy pozwalali na mundury strażackie. Na polskie mundury strażackie – dodaje.*

Źródło: www.zosprp.pl

<sup>2</sup> Ewelina Burda, „Jak (nie) działa OSP”, Tygodnik Powszechny, wydanie z 16.07.2019 r.





FOT. ROMAN NADAUTY / GŁODNIK CIECHANOWSKI

# WSZYSCY ZAPŁACIMY ZA PTASIA GRYPĘ

Miliony jaj i ptactwa do utylizacji, a wraz z nimi gigantyczne straty hodowców drobiu oraz awantura o grzebowiska. Jaki będzie finał dramatu ptasiej grypy na Mazowszu?

I kto poniesie konsekwencje?

MAŁGORZATA WIELECHOWSKA

**O**d kilkunastu tygodni mieszkańcy szczególnie północnej części Mazowsza przeżywają chwilę grozy. I wcale nie chodzi o pandemię koronawirusa. Teraz zagrożeniem numer jeden jest inny wirus – ptasiej grypy. I choć nie atakuje lu-

dzi, to także oni ponoszą konsekwencje choroby. Jak się tam znalazł? Najkrócej mówiąc: przywlokły go gęsi. Jak podaje mazowiecki wojewódzki lekarz weterynarii **Paweł Jakubczak**, wędrują one z zachodu na wschód Polski i dalej na tereny lęgowe na dalekiej północy Europy i Azji. Szczyt przelotów wiosennych następuje na przełomie marca





FOT. LUKASZ WIELECHOWSKI



FOT. FACE TO FACE REPORTER

i kwietnia. – W tym okresie ogromne stada ptaków obserwowane były na polach powiatu żuromińskiego. Ptaki zatrzymywały się na odpoczynek oraz żerowanie. Warunki pogodowe w czasie tegorocznej zimy, tj. duże opady śniegu spowodowały, iż na polach powiatu żuromińskiego powstały liczne i rozległe miejsca z lustrem wody oraz podtopienia pól. Podmokłe pola po uprawie kukurydzy oraz pola oziminy to doskonałe miejsce odpoczynku i żerowania tych ptaków – wyjaśnia ekspert. I dodaje, że gęsi to rezeruar wirusa grypy ptaków: same nie wykazują objawów choroby, natomiast wydając wirus do środowiska wraz z kałem stają się źródłem wirusa w środowisku ferm.

Rozprzestrzenianiu się patogenu sprzyjała też pogoda. Wirus wraz z pyłem przenosił się na większe odległości, bo było słonecznie i bardzo wietrznie. – Bramą wejścia wirusa do kurników, jak wykazały obserwacje, mogły być dachowe wyloty wentylatorów – mówi lekarz weterynarii.

Potwierdza to starosta żuromiński **Jerzy Rzymowski**, który przypomina, że pierwsze ognisko ptasiej grypy wykryto 23 marca w Chromakowie

w gm. Lutocin, gdzie obsada wynosiła prawie 400 tysięcy sztuk.

## CIERPIENIE ZWIERZĄT

Grypa ptaków dotknęła szczególnie powiaty: żuromiński, mławski, sierpecki, ciechanowski, płocki i gostyniński, czyli obszary o największym znaczeniu dla drobiarstwa na Mazowszu. Ogniska grypy ptaków wyznaczono również w powiatach wyszkowskim i ostrowskim. – *Bez wątpienia powiat żuromiński należy do największych producentów drobiu i trzody chlewnej, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę obszar i ludność – zaznacza starosta żuromiński.*

Roczna produkcja drobiu wynosi tam około 80 mln sztuk (!), trzody chlewnej – 1,1 mln, a pogłowie bydła, głównie mleczne – około 60 tys. Przy czym powierzchnia powiatu liczy 807 km<sup>2</sup>, a mieszkańców jest 38 tys. – *Koncentracja takiej liczby i kurników, i chlewni na tak małym obszarze powoduje ogromne zagrożenie epizootyczne, jak ma to miejsce w przypadku obecnej ptasiej grypy, ale również budzi obawy w przypadku ewentualnej choroby ASF – wskazuje Jerzy Rzymowski.*

Przykład żuromińskiego pokazuje, że problem jest ogromny. Tylko do 11 maja br. wykryto 65 ognisk ptasiej grypy obejmujących ponad 200 ferm, z których większość składa się z kilku czy kilkunastu kurników. – *Obsada w tych fermach kształtuje się na poziomie od kilku do kilkuset tysięcy sztuk (największa liczy 620 tys. sztuk) – podaje starosta żuromiński.*

Każdego dnia gazowano więc ogromne liczby ptaków. Dochodziło wręcz do tego, że brakowało dwutlenku węgla do uśmiercania zakażonych zwierząt. Kury czy indyki umierały w cierpieniach, a proces utylizacji się wydłużał, co mogło przyczyniać się do dalszego przenoszenia choroby. Hodowcy byli zmuszeni chować zarażony drób nawet przez 2 tygodnie i czekać na swoją kolej. – *W tym czasie wentylatory cały czas były w kurnikach włączone, więc z wiatrem wirus się roznosił – wyjaśnia Tomasz Karolewski, który ma cztery kurniki w Chamsku.*

## SPALARNIE NIE WYRABIAJĄ...

Inny problem, który wpłynął na rozprzestrzenianie się choroby, to długi czas oczekiwania na wywiezienie padłych ptaków. – *Zakłady utylizacyjne nie były w stanie przerobić takich ilości. Martwe kurczaki tydzień, a nawet dwa czekały na transport – mówi hodowca. – I to nie jest wina pracowników weterynarii. Oni w świętek piątek ciężko pracowali, a to nic przyjemnego. Trzeba znaleźć rozwiązanie, by sytuacja się nie powtórzyła. Na taki rozwój choroby, jak na koronawirusa, nikt nie był przygotowany.*

## STRATY SĄ PRZERAŻAJĄCE

10 i pół miliona sztuk drobiu, czyli około 170 tys. ton kur, gęsi, indyków i kaczek wywieziono w około tysiącu transportach. Spośród ponad 400 ferm ocalało około 20 (podało Radio 7). To bilans strat z powodu ptasiej grypy tylko z powiatu żuromińskiego. Poza tym terenem wirus dotknął szczególnie mławskie, ciechanowskie, sierpeckie, ciechanowskie, gostynińskie i płockie. Choroba nie odpuszcza. 25 maja wykryto ognisko w powiecie makowskim.



Podczas likwidacji ognisk wysoce zjadliwej grypy ptaków inspekcja weterynaryjna współpracowała m.in. z policją, strażakami, lokalnymi samorządami, zakładami przetwórczymi zajmującymi się utylizacją czy transportem martwych ptaków i jaj. Zdaniem Tomasza Karolewskiego przy akcji oczyszczania ferm zabrakło wsparcia ze strony wojska. – *To błąd. Konieczne są wszelkie sposoby, by jak najszybciej zwalczyć chorobę* – podkreśla. Pomagali za to więźniowie, a lokalne samorządy zaktywizowały strażaków do zabezpieczania terenu czy przejazdów.

Pan Tomasz dodaje, że tak dużej skali problemu mogłoby nie być, gdyby padłego ptactwa pozbywano się natychmiast. Nie byłoby wówczas możliwości przenoszenia się patogenu na kolejne fermy. – *A tak zarażały się kolejne kurniki. Jeden od drugiego* – tłumaczy. – *Poza tym rozwojenie ptactwa po całej Polsce też nie jest bezpieczne. Istnieje ryzyko zarażenia ferm na kolejnych terenach.*

Jakie rozwiązanie byłoby najlepsze? Hodowca sugeruje, że spalarnia, zakład utylizacyjny czy grzebownisko powinno znajdować się w pobliżu ferm. Mógłby to być np. poligon, nieużytki rolne albo inny teren, ale w bezpiecznej odległości od domostw, gospodarstw, z dala od gruntów czy ujęć wodnych. – *Mamy przykłady takich miejsc w innych krajach, np. w Anglii, gdzie w dołach szybko palono zwłoki i zawałano. U nas nie można takich rozwiązań wprowadzić? Gdyby kolejnego dnia po wykryciu ogniska kasowano hodowlę, nie byłoby takiej skali choroby. 2/3 by przetrwało. A tak mamy reakcję łańcuchową* – twierdzi Tomasz Karolewski.

## NIE CHCEMY MARTWYCH PTAKÓW!

Inna kwestia to wyznaczenie miejsca do zakopywania padłych zwierząt. Grzebowniska nikt u siebie nie chce. Wszędzie tam, gdzie pojawiały się pomysły ich utworzenia (m.in. w Lipowcu Kościelnym w pow. mławskim i Zawadach Dworskich w pow. ciechanowskim), natychmiast organizowały się grupy protestujących. – *I nie ma się im co dziwić* – przyznaje hodowca z powiatu żu-



romińskiego. – *Ani ja, ani pani, nikt nie chciałby mieć pod nosem zakopanych chorych ptaków.*

Ludzie boją się o swoje zdrowie. I trudno się z nimi nie zgodzić. –

*W niedalekiej odległości są dwa ujęcia wody pitnej dla Gołymina i gminy Karniewo. Poza tym do najbliższych zabudowań jest może jakieś 200–300 metrów. Dlatego przyjechałem protestować. (...) Dziwimy się, dlaczego martwy drób nie będzie grzebany na terenie zapowietrzonym, w powiecie żuromińskim czy mławskim, tylko wieziony kilkadziesiąt kilometrów do powiatu ciechanowskiego* – mówi radny gminy Gzy Witold Czapliński na łamach Tygodnika Ciechanowskiego<sup>1</sup>.

Radny województwa Leszek Przybytniak, który jest także producentem rolnym, twierdzi, że w przypadku braku możliwości przewiezienia drobiu w inne miejsce utylizacja powinna się odbywać w rejonie ogniska. – *Technicznie jest to do wykonania* – zapewnia. – *Natomiast złym pomysłem by było, gdyby chore ptaki umieszczano w dołach, tzw. grzebaliskach. Mimo wszelkich zabezpieczeń przy jego wykonaniu, zagrożenie dla środowiska naturalnego pozostaje.*

Starosta żuromiński zwraca uwagę, że każde wskazane miejsce na grzebownisko spotkało się z gwałtownym sprzeciwem lokalnej społeczności, łącznie z blokowaniem miejsc i dróg dojazdowych, pikietami. Tym bardziej, że te lokalizacje znajdowały się w niedalekiej odległości od zabudowań, ujęć wody, miejsc kultu, a wody gruntowe znajdują się na małych głębokościach. – *Dlatego pomysł został zarzucony, również na grzebanie pa-*

<sup>1</sup> Roman Nadaj, Nie chcą martwego drobiu, Tygodnik Ciechanowski, nr 18 (2158), 4.05.2021.



**Przeciw tworzeniu grzebownisk solidarnie sprzeciwiali się mieszkańcy. Grupy protestujących szybko pojawiły się m.in. w Zawadach Dworskich w pow. ciechanowskim. W akcjach protestacyjnych brały udział m.in. zespoły antykonfliktowe policji.**



FOT. ARCH. UMWM

### JANINA EWA ORZEŁOWSKA

CZŁONEK ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

Kryzys związany z zakażeniami ptasiej grypą na skalę dotąd nie spotykaną pokazał, że nie jesteśmy przygotowani na ponadstandardowe sytuacje: brak gazu do usypiania chorych zwierząt, miejsc do ich utylizacji lub bezpiecznego grzebania, brak ludzi do usuwania tuszek padłych zwierząt. Wymaga to systemowego podejścia, opracowania procedur z zabezpieczeniem ich wykonalności. Nie zgadzamy się na najprostszą metodę zakopywania padłych tusz ze względu na możliwe zagrożenie fitosanitarne dla wód podziemnych i możliwość roznoszenia chorób przez zwierzęta.





Mieszkańcy nie chcą, by w pobliżu ich domostw znajdowały się w ziemi padłe, chore ptaki. Obawiają się o zdrowie.



FOT. ROMAN NADAU/TYGODNIK CIECHANOWSKI (6)

By nie dopuścić do grzebania padłych ptaków, ludzie blokowali drogi i wykopywali głębokie doły, by uniemożliwić ich transport.

dłych ptaków bezpośrednio przy fermach – wskazuje Jerzy Rzymowski. Tłumaczy, że przepisy dotyczące tworzenia grzebowisk są niejasne i nieprecyzyjne, zarówno w kwestii lokalizacji, jak też warunków geologicznych. Jest więc ogromna potrzeba wypracowania rozwiązań w kwestii zabezpieczenia się na wypadek pojawienia się sytuacji związanych z ptasią grypą czy ASF. – W normalnych sytuacjach zakłady utylizacyjne są w stanie przerobić padłe zwierzęta, natomiast gdy przebieg choroby jest gwałtowny, niezbędne są awaryjne rozwiązania. Od wielu lat zgłaszane były potrzeby zmiany prawa w zakresie uniemożliwienia takiego zagęszczenia obiektów hodowlanych, jak to ma miejsce w żuromińskim. Od wielu lat mówi się o ustawie odorowej, ale jak na razie bezskutecznie – przypomina.

## STRATY LICZONE W MILIONACH

W fermach utrzymywane są głównie kury, ale także indyki, kaczki, gęsi. – Zutyliizowano już ponad 6 mln sztuk drobiu, do zakładów utylizacyjnych na terenie całego kraju wysłano łącznie 715 ciężarówek w 162 konwojach pilotowanych przez patrol policji. Wagowo jest to około 140 tys. ton padłego drobiu. Do tego dochodzi kilkadziesiąt milionów sztuk jaj, które też trzeba poddać utylizacji. Obornik zostaje zabezpieczony na fermach poprzez kopcowanie, zapasy wódek do jajek i klatki zostają spalone na miejscu – dane dotyczące tylko powiatu żuromińskiego wymienia starosta Rzymowski.

To oznacza ogromne straty hodowców, które są liczne w milionach złotych (zwykle około 1–2 mln zł). Ferma na milion kur ponosi nawet 20 mln zł strat! – Nikt nie ma zapasu takich kwot, aby pokryć szkody. Puste kurniki nie przynoszą dochodu,

a przestój, kiedy nie możemy sadzać kur, trwa już ponad 2 miesiące i nie wiadomo, ile to jeszcze potrwa: czy następne 2 miesiące, czy pół roku – martwi się Tomasz Karolewski.

Wielu hodowców zaciągnęło kredyty, które muszą spłacać niezależnie od tego, czy mają dochody. Spora część zatrudnia przynajmniej kilku pracowników do pomocy, ale są też tacy, którzy mają ich nawet 40. Teraz będą musieli ich zwolnić. – Jeśli taka sytuacja potrwa dłużej, hodowcy mogą zbankrutować – mówi wprost pan Tomasz, który cieszy się, że nie oparł swojego gospodarstwa jedynie na drobiu, ale i na trzodzie chlewnej. – Choć nie jest mocno opłacalna, jakoś przeżyję. Nie będę musiał też zwalniać żadnego z sześciu pracowników.

Hodowcy liczą na odszkodowania, ale nikt nie wie, jaką część szkód pokryje. Radny Przybytniak nie ma złudzeń. – Ta choroba w 100 proc. eliminuje producentów, gdy znajdzie się w obszarze produkcji. Skutki konieczności utylizacji i zakazu handlu drobiem są zdecydowanie niekorzystne dla producentów i hodowców drobiu. Teren zostaje całkowicie wykluczony z produkcji na jakiś czas. Nawet związane z tym wypłacane odszkodowania nie są w stanie pokryć wszystkich utraconych dochodów – twierdzi przewodniczący sejmikowej komisji ds. rolnictwa.

Starosta Jerzy Rzymowski przewiduje, że dojdzie do wielu upadłości, ale trudno określić ich skalę. – Już w tej chwili można stwierdzić, że szereg osób z obsługi straci pracę, która jest źródłem utrzymania dla wielu rodzin, skutki społeczne w tym zakresie będą poważne – mówi.

Straty liczą nie tylko hodowcy, ale też konsumenci. Ceny jajek i mięsa już wystrzeliły w górę. – I to nawet o 50 proc. – alarmuje hodowca z Chamska. Koszty ptasiej grypy poniosą więc wszyscy.

Pierwsze ognisko ptasiej grypy wykryto w Chromakowie w gm. Lutocin, gdzie obsada wynosiła prawie 400 tysięcy sztuk drobiu.



FOT. LUKASZ WIELECHOWSKI (3)



# e-DUKACJA

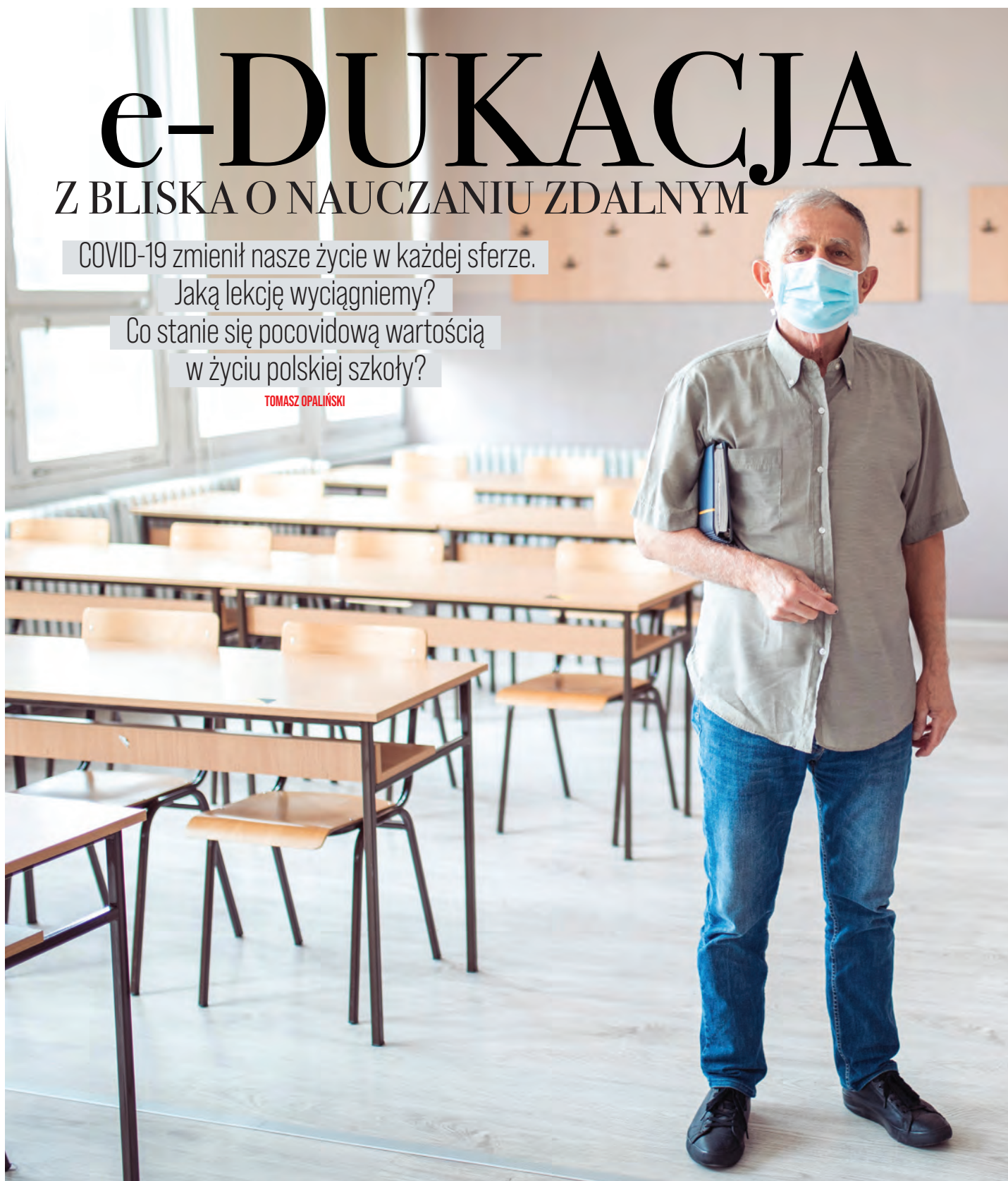
## Z BLISKA O NAUCZANIU ZDALNYM

COVID-19 zmienił nasze życie w każdej sferze.

Jaką lekcję wyciągniemy?

Co stanie się pocovidową wartością  
w życiu polskiej szkoły?

TOMASZ OPALIŃSKI



Uczniowie, gdy mają ocenić czas nauki zdalnej, mają mieszane uczucia. – *To był taki wyluzowany rok! Uczyliśmy się dużo mniej niż w szkole, a klasówki pisane online to jednak większy luz, mniej stresu i możliwość konsultacji na boku* – wspomina ze śmiechem uczeń VI klasy, Radek (13 lat). Nie-

co innego zdania jest Maja (13 lat), również szóstoklasistka: – *Łatwiej o dobrą ocenę, wysiłek pewnie jest trochę mniejszy, ale dla mnie to mimo wszystko rok stracony. Nie jestem w stanie skupić uwagi przed komputerem przez tyle godzin. Fajnie, że mogę być w domu, ale jeśli chodzi o naukę, to nie jest to nawet połowa tego, co zrobilibyśmy w normalnym roku.*

Ich mama, Agnieszka, podsumowuje: – *Dwoje samodzielnych nastolatków, na dodatek w jednej klasie – to okazało się dużym atutem w czasie, gdy szkoła była wirtualna. Ten sam plan lekcji, czyli jedna pora odgrzewania obiadu (śmiech), te same prace domowe. Jednak w domu jest za dużo rozpraszaczy, większa swoboda, a – umówmy się – to są mimo wszystko*

FOT. SHUTTERSTOCK/MIŁA MAESTRO



*jeszcze bardzo młodzi ludzie i dyscyplinę pracy dopiero zaczynają sobie wyrobić, więc bywało różnie. Mamy to szczęście, że każdy z domowników ma własny kąt do pracy, gdzie może się odizolować od reszty, a i tak czasem dochodziło do spięć. Ciężko mi sobie wyobrazić, jak wyglądają lekcje i praca zdalna, gdy takiego komfortu brak – bardzo nisko kłaniam się rodzicom, którzy to wszystko ogarniali – mówi.*

Trudno oprzeć się wrażeniu, że z zasadniczymi pytaniami o model nauczania oraz o to, jakie zagrożenia i szanse przyniosła konieczność dostosowania się do pandemicznych warunków w nauczaniu, nauczyciele, uczniowie i rodzice zostali sami. Tak przynajmniej wynika z przeprowadzonego przez Fundację Centrum Cyfrowe we współpracy z Fundacją Szkoła z Klasą oraz Centrum Edukacji Obywatelskiej badania „Edukacja zdalna w czasie pandemii”<sup>1</sup>.

Badanie przeprowadzone na przełomie września i października 2020 pokazało, że choć kompetencje cyfrowe nauczycieli w ciągu pierwszego roku szkolnego czasu pandemii wzrosły, to liczba problemów, z jakimi się borykają, wcale się nie zmniejszyła.

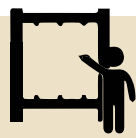
Największymi wyzwaniem okazały się: ogromna czasochłonność procesu zdalnej edukacji, braki sprzętowe, stres i zmęczenie.

## CYFROWE (NIE)KOMPETENCJE

Pandemia odsłoniła problem niskich kompetencji cyfrowych nauczycieli. Przejście na zdalną edukację zmobilizowało jednak wielu pedagogów do podnoszenia swoich umiejętności w tym zakresie. Według raportu 84 proc. nauczycieli szkół podstawowych, techników i liceów wykorzystywało w edukacji zdalnej materiały znalezione na YouTube, ponad połowa korzystała z elektronicznych wersji podręczników oraz z materiałów innych osób, które znaleźli w sieci. Wsparciem były także grupy zrzeszające nauczycieli konkretnych przedmiotów na Facebooku.

Dla wielu nauczycieli konieczność wyjścia poza szkolną rutynę stała się okazją, żeby spojrzeć z dystansu na sposób, w jaki prowadzą lekcje. W warunkach zdal-

## Mazowiecka oświata



**58 459**  
nauczycieli

(w tym: 40 434 w szkołach podstawowych, 8952 w liceach ogólnokształcących, 6632 w technikach, 1977 w szkołach branżowych I stopnia)



**655 091**  
uczniów

(w tym: 467 425 w szkołach podstawowych, 118 902 w liceach ogólnokształcących, 80 161 w technikach, 18 232 w szkołach branżowych I stopnia i 18 021 w szkołach dla dorosłych)



**2982**  
szkoły

(w tym: 1932 podstawowe, 416 liceów ogólnokształcących, 218 techników, 180 szkół branżowych I stopnia oraz 153 szkoły dla dorosłych)



**3683**  
placówki przedszkolne

(w tym 1282 oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych)

(dane GUS za rok szkolny 2019/2021)

nej edukacji „metoda podawcza” musiała ustąpić metodom bardziej zmuszającym do samodzielnej pracy.

Zaskakujący okazał się fakt, że często barierą do sprawnej realizacji lekcji były rażąco niskie kompetencje cyfrowe uczennic i uczniów: młodzież biegła w obsłudze mediów społecznościowych nie potrafiła odebrać maila, wejść we wskazany link, wysłać załącznika, ani skorzystać z narzędzi pakietu Office...

## POJAWIAM SIĘ I ZNIKAM...

Pandemia ujawniła podział na nauczycieli nastawionych na samodoskonalenie, często kosztem czasu wolnego, oraz takich, którzy od lat przekazują uczniom

com i uczniom wiedzę z tych samych notatek. Co gorsza, pojawili się także „znikający nauczyciele”, którzy w zasadzie nie kontaktowali się z uczniami w żaden sposób, a oceny wystawili na podstawie stopni uzyskanych przed zamknięciem szkół.

Okazało się też, że na realizację zdalnej edukacji nie miała wpływu specyfika nauczanego przedmiotu: byli nauczyciele wf, muzyki czy plastyki, którzy twierdzili, że nie są w stanie uczyć zdalnie, i byli tacy, którzy organizowali dzieciom (a często całym rodzinom) wf online, uczyli grać na pianinie przez aplikację albo organizowali zwiedzanie wystaw w wirtualnych muzeach z całego świata.

## SOJUSZNICY I BARIERY

W czasie zdalnej edukacji zdecydowanie ważniejsza była rola rodziców. Ich zaangażowanie było szczególnie istotne w klasach 1–3, ale czasami barierą był problem z kompetencjami cyfrowymi opiekunów. Nauczyciele na plus ocenili wzrost udziału rodziców w procesie edukacji. Niestety, pojawiły się również negatywne zjawiska: podsłuchiwanie lekcji, otwarta krytyka stosowanych przez nauczyciela rozwiązań, odrabianie prac domowych i sprawdzianów „za dzieci”.

Pedagodzy jednogłośnie negatywnie ocenili zaangażowanie ministerstwa. – Wsparcie? Tak, otrzymałam, ale od mojej dyrekcji i kolegów – mówi polonistka z Płocka z ponad 30-letnim stażem. – Ministerstwo wydaje się nie zadawać sobie sprawy z problemów, jakie stwarza nauczanie zdalne. We wrześniu dostałam cztery nowe klasy. W tym roku chodziliśmy do szkoły 35 dni, więc ja praktycznie nic o nich nie wiem, znam tych uczniów tylko z lekcji zdalnych... Ale również uczennica z innej klasy, którą uczę już drugi rok, mówi do mnie: będziemy musieli się znowu poznać. Rozumiem moich uczniów, którzy boją się wracać do szkoły, bo sama mam obawy przed spotkaniem z żywym człowiekiem. A z drugiej strony – kiedy ktoś oferuje mi kolejne szkolenie online, to mówię: nie, dziękuję...

Nauczyciele zwrócili uwagę na chaos informacyjny: o kolejnych decyzjach związanych ze swoją pracą dowiadywali się z mediów, a przecież to nauczyciele i wychowawcy są dla rodziców i uczniów pierwszym źródłem informacji. Mimo doświadczeń z pierwszej fali

<sup>1</sup> <https://centrumcyfrowe.pl/edukacja-zdalna/>



pandemii, przed nowym rokiem szkolnym nie przygotowano ani narzędzi do nauki zdalnej, ani podstawy programowej do tego, aby mogła być realizowana zdalnie. Wszystko zależało od dyrektorów i ich relacji z samorządami – ci, którzy potrafili zawczasu zadbać o brakujący sprzęt, byli w stanie płynnie przejść w tryb zdalny.

– *Samorząd województwa mazowieckiego zawsze wspiera gminy i powiaty naszego regionu w realizacji różnych zadań. Nie mogło nas zatem zabraknąć w obecnym, trudnym czasie pandemii. Skierowaliśmy także naszą pomoc do mazowieckich szkół, aby mogły one w czasie zawieszenia edukacji stacjonarnej uczyć zdalnie nasze dzieci i młodzież* – mówi radny **Krzysztof Piotr Skolimowski**, przewodniczący Komisji Edukacji, Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Potrzebne było jednak również – a może przede wszystkim – wsparcie merytoryczne i psychologiczne. Te nauczycielom zapewniły wydziały Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli, błyskawicznie przygotowując nową ofertę szkoleń i wsparcia online dla pedagogów.

Ratunkiem okazały się też grupy samopomocowe na portalach społecznościowych.

## ZAGUBIENI W CYFROWEJ PRZESTRZENI...

Zjawiskiem częstym i dotyczącym dzieci na wszystkich poziomach stało się znikanie uczniów z systemu edukacji. Prawie połowa nauczycieli szkół podstawowych, liceów i techników wskazała, że „zniknął” co najmniej jeden z uczniów, a w szkołach branżowych tego problemu doświadczyło niemal 60 proc. badanych.



FOT. SHUTTERSTOCK.COM/SAM WORDLEY

– *To nie jest łatwy czas dla nas wszystkich, a zwłaszcza dla dzieci, które musiały całkowicie przearanżować swoje dotychczasowe życie i dopasować się do nowej szkolnej rzeczywistości. Nauczanie zdalne nie należy do najłatwiejszych, ale to jedyny obecnie sposób na to, żeby na bieżąco zdobywać i poszerzać wiedzę oraz mieć kontakt z rówieśnikami i kadrą pedagogiczną* – mówi marszałek **Adam Struzik**. – *Mamy jednak świadomość, że nadal nie wszyscy są na taką formę nauki przygotowani. Dlatego postanowiliśmy wesprzeć samorządy, a tym samym placówki edukacyjne w zakupie nowoczesnego sprzętu, który z pewnością ułatwi pracę zarówno uczniom, jak i nauczycielom.*

Zaopatrzenie w odpowiedni sprzęt to nie tylko pomoc w nauce, ale często

również umożliwienie podstawowego kontaktu z rówieśnikami, którego brak mocno doskwierał dzieciom i młodzieży. Izolacja pogłębiła zaburzenia psychiczne u wielu uczniów, u których je już wcześniej zdiagnozowano. Niektóre dzieci zostały pozbawione możliwości terapii, albo doświadczały jej ograniczeń: często nie chciały rozmawiać o swoich problemach przy domownikach, którzy często byli ich przyczyną.

– *Córka podczas lekcji nie patrzy już w ekran, tylko w sufit. Przestała prowadzić zeszyty. Ma 10 lat, jest w V klasie. W pierwszym semestrze dawała radę, mobilizowała się, zależało jej na ocenach. (...) To się zmieniło w drugim semestrze. Teraz ma fatalne oceny, uczy się, pomagam jej, ale i tak z klasówek dostaje same dwójki – skarżyła się jedna z mam*



JAROSŁAW  
ŻAROŃ  
DYREKTOR MSCDN

Wsparcie w trakcie edukacji zdalnej staraliśmy się realizować wokół osi: nauczyciele – rodzice – uczniowie. Wprawdzie naszą grupą odbiorców są nauczyciele, bo to dla nich przede wszystkim organizujemy szkolenia, ale zależa-

## WSPARCIE NAUCZYCIELI OFEROWANE PRZEZ MSCDN

ło nam na pomocy jak najbardziej efektywnej.

Przez pierwsze miesiące pandemii prowadziliśmy przede wszystkim szkolenia z zakresu IT: podpowiadaliśmy, które aplikacje i platformy będą najlepsze do przekazywania wiedzy, rozwijaliśmy nowe kompetencje i umiejętności cyfrowe w ramach projektów „Tik to My” (projekt Fundacji ORANGE realizowany wspólnie z OEIIZK w ramach Lekcji Enter, obecnie jest realizowany projekt „Zdolni zdalnie” pod auspicjami Ośrod-

ka Rozwoju Edukacji]. Staraliśmy się, aby nasze działania były odpowiedzią na bieżące problemy i potrzeby, stąd wiele kolejnych spotkań i warsztatów dotyczyło wsparcia psychologicznego – zarówno dla nauczycieli, rodziców, jak i uczniów.

Efekty izolacji, niepewności i stresu zachwiały poczuciem bezpieczeństwa, dlatego zorganizowaliśmy szereg warsztatów online w ramach pomocy psychologicznej i opanowania emocji, np. spotkanie „Tylko nie mów: będzie dobrze...” po-



**Dla uczniów nauka zdalna to nie tylko stres związany ze zmianą stylu uczenia się, ale również trauma związana z mocnym ograniczeniem kontaktów z rówieśnikami.**

Zdalna edukacja przeddefiniowała też relacje społeczne w klasie: ci, którzy w szkole byli bardziej wycofani, stali się nie tylko bardziej aktywni, ale też jednokrotnie poprawili wyniki, stając się nowymi klasowymi liderami. Zdarzały się też sytuacje odwrotne, dotyczące głównie „gwiazd socjometrycznych”, które do dobrego funkcjonowania potrzebują uwagi i podziwu innych: ci często tracili, nie mogąc odnaleźć się w trybie zdalnym.

## TRUDNY POWRÓT

Powrót do szkół po tak długim czasie budzi ogromne emocje. Po ogłoszeniu decyzji ministerstwa zawiązał się Protest Uczniowski. Młodzież napisała do ministra petycję z prośbą o niewracanie do placówek w tym roku szkolnym, którą podpisało ponad 400 tys. osób.

Wśród rodziców emocje dotyczące edukacji online są mieszane: *Mam nadzieję, że już nigdy więcej nie wrócimy do zdalnego nauczania. (...) Nie dość, że dzieci mają ogromne tyły przez to, to jeszcze skutki psychiczne i ogólnie zdrowotne są tragiczne. Głównie chodzi o oczy. I szczerze podpisałabym nie tyle petycję, co pozew zbiorowy przeciw temu kto to wymyślił. I to dwoma rękami!* – napisała jedna z mam. Inna w pełni solidaryzowała się z protestującymi, pisząc: *– Uczniowie nie chcą wracać, bo zwyczajnie się boją, skoro nauczyciele zapowiedzieli, że będą sprawdzać ich wiedzę, to czego się nauczyli sami. Oni teraz potrzebowałiby wsparcia, żeby mogli odnaleźć się w tej sytuacji, a nie na pierwszy rzut sprawdziany czy kartkówki. (...) Powinni zostać do końca roku w domu - odreagować stres i od września wszyscy powinni wrócić do szkoły już normalnie bez tego całego cyrku.*



FOT. ARCH. UMWM

**ELŻBIETA LANC**  
CZŁONEK  
ZARZĄDU  
WOJEWÓDZTWA  
MAZOWIECKIEGO

Wszyscy mierzymy się ze skutkami pandemii. Zamknięcie, zdalna praca, zdalne nauczanie, a do tego bardzo często dochodzą braki w sprzęcie i wyposażeniu. Nie wszystkie rodziny stać na zakup laptopa czy tabletu dla swoich pociech. Bardzo często przez wiele godzin uczniowie siedzą przyklejeni do malutkich ekranów telefonów, bo jest to jedyny sprzęt, na którym mogą się uczyć. Ten projekt ma pomóc zarówno uczniom, jak i nauczycielom w usprawnieniu procesu zdalnego nauczania.

Oprócz trudności natury społecznej powrót do szkoły odsłonił też smutną rzeczywistość: w wielu przypadkach nauczyciele nie mogą kontynuować w szkole korzystania z cyfrowych narzędzi, do których już przyzwyczaili swoich uczniów, ponieważ problemem stało się zaplecze technologiczne w szkole: brak działających komputerów, tablic multimedialnych, rzutników oraz niskiej jakości łącze internetowe. Paradoksalnie edukacja zdalna szła sprawnie często jedynie dzięki temu, że bazowała na prywatnym sprzęcie i łączach internetowych nauczycieli. Jeśli doświadczenie wyniesione z nauki zdalnej ma przynieść nową jakość w nauczaniu, powrót do szkół nie może zakończyć intensywnego inwestowania w cyfrową infrastrukturę szkół, bo nowa jakość, którą mimo wielu przeszkód udało się już uzyskać, zostanie zaprzepaszczone.

w ankiecie, opublikowanej na portalu edziecko.pl.

Częstym problemem nastolatków w czasie pandemii stało się zaburzenie rytmu dobowego wywołane zamknięciem w domu: „zarywanie nocy” na gry lub oglądanie seriali stało się regułą i pojawiły się „zdalne wagarzy”. Częstą praktyką „zdalnych wagarowiczów” było formalne logowanie się na lekcjach, a następnie wyłączanie mikrofonu, kamery i znikanie z zajęć.

Niechęć do włączania kamery nie dotyczyła jedynie wagarowiczów: dzieci nie chciały pokazywać się w czasie lekcji online z powodu „nieodpowiedniego stroju” albo oporu przed ujawnieniem szczegółów z prywatnej przestrzeni zwłaszcza, jeśli pokój był współdzielony z rodzeństwem.

mogło rodzicom i nauczycielom dostrzec pierwsze symptomy zaburzeń emocjonalnych u swoich dzieci.

Mieliśmy także świadomość, że edukacja zdalna odbywa się przed ekranem. Uczniowie spędzali mnóstwo czasu na lekcjach online, odrabiając prace domowe, czy kontaktując się z kolegami na czatach, czego konsekwencją było nie tylko przemęczenie i rozdrażnienie; wielu nie potrafiło przez kilkanaście godzin „oderwać” oczu

od monitora. Dlatego organizowaliśmy szkolenia z zakresu rozpoznawania uzależnień cyfrowych, podpowiadaliśmy, jak rozmawiać z dziećmi na temat niebezpiecznych trendów w Internecie i pomagać zdrowo korzystać z mediów.

W miarę możliwości staraliśmy się też rozwijać kreatywność i ciekawość uczniów: wiosną ubiegłego roku zorganizowaliśmy akcję #koZdrowienia, w ramach której każdy uczeń mógł przygotować e-widokówkę i wysłać ją ko-

muś za pośrednictwem naszego profilu na Facebooku, następnie przygotowaliśmy konkurs „Gdyby bryły gwiazdami ekranu były”, podczas którego dzieci realizowały zadania matematyczne i doświadczenia chemiczne.

Kontynuowaliśmy online lub hybrydowo także wiele działań, szkoleń i projektów rozpoczętych przed pandemią: „Szachy w mazowieckiej szkole”, „Akademia Ciekawej Historii” czy „Do stołu podano, czyli teatr na widelcu”.



# MODA NA POMAGANIE

Poczucie spełnienia i akceptacji, a także ochrona przed stresem. Korzyści z akcji pomocy czerpią nie tylko potrzebujący, ale także wolontariusze.

AGNIESZKA STABIŃSKA

**C**hętnie bezinteresownie pomagamy innym? Można powiedzieć, że coraz chętniej, choć niestety ciągle daleko nam do krajów zachodnich. W Polsce, jak wynika ze statystyk, co dziesiąty mieszkaniec udziela się społecznie. W Europie prym pod tym względem wiedzie Norwegia<sup>1</sup>.

Badania pokazują, że pomoc innym staje się coraz bardziej modna, szczególnie wśród młodych. Z danych GUS wynika, że w 2015 r. osoby w wieku powyżej 15 lat poświęciły pracy wolontariackiej około 1 mld godzin. Czy wolontariat to potrzeba serca, czy raczej współczesny trend? Według przewodniczącego sejmikowej Komisji Polityki Społecznej i Prorodzinnej **Piotra Kandyby**, wolontariat to ważna część życia dla licznej grupy Mazowszan, także dla niego. – *Sam, w miarę możliwości, włączam się w różnego rodzaju akcje pomocowe. Jest we mnie chęć podzielenia się z innymi energią, uśmiechem, uczynienia kogoś szczęśliwym. To powoduje u mnie rozwój osobisty, samozadowolenie i przyjemność, że komuś podałem rękę* – zapewnia. I dodaje – *Przez pryzmat osoby potrzebującej doceniam swoje zdrowie i wiek. Zawsze kiedyś mogę być w podobnej sytuacji i potrzebować pomocy. Zapewne wielu wolontariuszy myśli podobnie* – zauważa radny.

## PODZIELIĆ SIĘ... CZASEM I SOBĄ

Wolontariuszem może zostać każdy, kto ma chęć do działania. Tylko jak w zabieganym współczesnym świecie znaleźć czas dla innych? Psycholog **Zbigniew Michalczyk** przyznaje, że w pędzie gubimy uważność na drugiego człowieka. – *Dzisiejsze społeczeństwo staje się coraz bardziej konsumpcyjne, wręcz hedonistyczne, pędzimy za dobrami materialnymi. Z każdej strony napływają do nas bodźce, które niejako pchają nas w stronę „mieć”, a nie „być”. Warto jednak się zatrzymać, dostrzec, że wokół nas są inni ludzie. Każdy z nas w różnym wieku może mieć taki okres w życiu, że będzie potrzebował drugiego człowieka* – podkreśla.

Jak zaznacza ekspert Mazowieckiego Centrum Neuropsychiatrii, wolontariat jest ludziom po-

## MOTYWACJE WOLONTARIUSZY

pomoc innym;  
robienie ciekawych rzeczy;  
poznanie osób, nowe kontakty;  
zdobycie doświadczenia zawodowego;  
sposób spędzania wolnego czasu;  
samorealizacja.

FOT. TADEUSZ STANI



## MIEDZYPOKOLEŃOWA POMOC

sprzyja budowaniu autentycznej więzi i relacji – podkreśla Teresa Kotakowska.

trzebny i może stać się sposobem na spojrzenie na świat z innej niż własna perspektywy. Choć często jest kojarzony z poświęcaniem się, to, jak mówi psycholog, zaangażowanie w taką bezinteresowną pracę na rzecz innych przynosi same korzyści. – *Zapewniamy sobie naturalne poczucie spełnienia i samorealizacji. Kto z nas nie lubi czuć się akceptowany?* – pyta retorycznie. – *Ponadto stały kontakt z ludźmi pomaga rozwijać naturalny system wsparcia, który jest doskonałą ochroną przed stresem* – zaznacza. Przekonuje, że bezinteresowna pomoc niesie korzyści i dla niosącego, i dla przyjmującego wsparcie. Pokazuje też, szczególnie młodemu pokoleniu, jak aktywnie wykorzystać swój potencjał, a co najważniejsze, uczy, że nie wszystko da się kupić.

## WITAJ W GLOBALNEJ WIOSCE

**Julia Biernacka**, radna Młodzieżowego Sejmiku Województwa Mazowieckiego przekonuje, że w dzisiejszym zglobalizowanym świecie jest miejsce na wolontariat młodych. Co więcej, ta globalizacja może nawet pomagać w jego organizacji. – *Obecnie wolontariat to nie tylko zbieranie żywności w sklepach czy spędzanie czasu z samotnymi. Dzisiaj wolontariaty mają o wiele szerszą ofertę i obejmują praktycznie każdą dziedzinę życia. Wystarczy tylko poszukać, aby znaleźć coś dla siebie* – zapewnia.

O tym, że młodzież chce się czuć potrzebna, przekonuje też młodzieżowy radny **Jakub Al-Darawsheh**. – *Widzimy, że młodzi pragną brać udział w cyklicznych akcjach charytatywnych. Jednak wielu z nich nie wie, w jaki sposób rozpocząć działania. Odpowiedzią na ten problem jest zorganizowany przez młodzieżowych radnych webinar. Podczas spotkania online wraz z zaproszonymi ekspertami, m.in. z Mazowieckiego Centrum Wolontariatu, podzieliliśmy się doświadczeniami i wskazówkami, w jaki sposób zaangażować się w akcje charytatywne. Wierzymy, że każdy z nas może pomóc drugiemu człowiekowi niezależnie od wieku czy umiejętności* – tłumaczy.



<sup>1</sup> Marta Gumkowska, Zespół badawczy Stowarzyszenia Klon/Jawor, 12 lipca 2017 r., ngo.pl





„PODSTAWOWĄ CECHĄ, KTÓRA ODRÓŻNIA WOLONTARIUSZA OD PRACOWNIKA PŁATNEGO, JEST MOTYWACJA, WOLNA OD POTRZEBY ZARABIANIA PIENIĘDZY I INNYCH ŻYCIOWYCH KONIECZNOŚCI”<sup>3</sup>.

Zgadza się z tym Zbigniew Michalczyk, choć zwraca uwagę na to, że każdy ma inne źródła motywacji, by pomagać innym. – Jeśli chodzi o młodzież, to myślę, że im więcej spróbuje pracy w formie wolontariatu, tym lepiej. Działalność społeczna pomaga im lepiej poznać świat, w którym dorastają. A okres dorastania to czas poszukiwania życiowej drogi, próbowania różnych form aktywności, żeby móc odpowiedzieć sobie na pytanie, na ile to jest moje, na ile tego chcę. Wolontariat to niezwykle cenne doświadczenie, także na przyszłość, pomocne w budowaniu kariery zawodowej – zaznacza. Rzeczywiście, coraz częściej słysząc głosy, że do-

świadczeniem w wolontariacie warto „pochwalić” się wpisem ... do życiorysu. – Wiele osób uczestniczy w wolontariacie tylko ze względu na możliwość wpisania tego faktu do CV. Jednak takie osoby wybierają te najbardziej popularne i oczywiste oferty wolontariatu, które też są bardzo potrzebne – podkreśla Julia Biernacka. Tego samego zdania jest psycholog, jednak zdecydowanie podkreśla, że w takiej aktywności liczy się rzeczywista postawa.

## PRZEWYCIĘŻYĆ STRACH

Bez mazowieckich wolontariuszy ciężko byłoby wyobrazić sobie życie w trudnym czasie pandemii. Pomimo obawy przed zakażeniem, taka ekstremalna sytuacja była impulsem do podjęcia wielu prospołecznych działań. Do włączania się w akcje pomocowe aktywnie zachęcali m.in. radni

– **Sztandarowa akcja „Szpik pozwala ująć z życiem” prowadzona jest przez młodzież i to ona edukuje zarówno swoich kolegów, jak i dorosłych potencjalnych dawców szpiku kostnego – opowiada Magdalena Urban z No Bell.**

<sup>2, 3, 4, 5</sup> „Wolontariat wczoraj i dziś. Podstawy prawne wolontariatu. Rola empatii i siła motywacji w wolontariacie”, autor Dorota Zając, wyd. Instytut Badań nad Demokracją i Studium Prawa Europejskiego, Warszawa.



z Młodzieżowego Sejmiku Województwa Mazowieckiego. – Na początku pandemii pomagaliśmy m.in. w zbiorce używanego sprzętu komputerowego dla potrzebujących uczniów, niektórzy szyli też maseczki – zaznacza Jakub Al-Darawsheh. Teraz radni realizują program promujący młodzieżowych wolontariuszy z województwa. – Każdy człowiek, który niesie pomoc, powinien zostać wyróżniony, dlatego pokazujemy w naszych mediach społecznościowych takie wartościowe postawy – wyjaśnia. Ostatni rok to był czas, kiedy mogliśmy się zatrzymać i przemyśleć wiele spraw. Uświadomiliśmy sobie, jak ważna jest pomoc innych i jak ważny jest drugi człowiek. – Zaczęliśmy się też bardziej troszczyć o tych, którzy są nam szczególnie bliscy, ale też o osoby potrzebujące. Widać to w liczbie organizowanych akcji pomocowych. Chociaż ludziom często niepotrzebne były żadne akcje, wiele się przecież słyszało o pomocy sąsiedzkiej, z czystego serca i dobrej woli – przekonuje Julia Biernacka.

Mazowieccy wolontariusze reagowali na bieżąco tam, gdzie było potrzebne wsparcie. – Ich pomoc w dobie COVID-19 była nieoceniona. To dla uhonorowania ich pracy stworzyliśmy w X edycji konkursu „Mazowieckie Barwy Wolontariatu” kategorię „Wolontariat w czasie pandemii”. Jestem pełen uznania dla ich inicjatyw. Mam nadzieję, że będą inspiracją dla innych w krzewieniu idei wolontariatu w regionie – zaznacza marszałek Adam Struzik.

## „NIE STARZEJE SIĘ TEN, KTO NIE MA NA TO CZASU”

Te słowa Beniamina Franklina – motto Akademii Seniora działającej przy Muzeum Niepodległości w Warszawie – znalazły dobitnie odzwierciedlenie w okresie pandemii w działaniach podejmowanych przez seniorów. – Nikt przecież nie powiedział, że zaangażowanie w działalność prospołeczną jest zarezerwowane tylko dla młodych – podkreśla Teresa Kołakowska, inicjatorka i koordynatorka akademii, która pod swoimi skrzydłami ma 68 studentów. Pełna pasji i zaangażowania seniorka z energią opowiada o podejmowanych działaniach. – Akademia Seniora aktywnie



„WOLONTARIAT JEST NIEZBĘDNY, POMAGAMY WIELU LUDZIOM, DZIĘKI CZEMU MAMY SATYSFAKCJĘ, LEPSZE SAMOPOCZUCIE, WIĘCEJ WIARY W SIEBIE I PO PROSTU POCZUCIE, ŻE JESTEŚMY KOMUŚ POTRZEBNI I ROBIMY COŚ POŻYTECZNEGO. CZASEM TEŻ CHCEMY ZDOBYĆ DOŚWIADCZENIE”<sup>4</sup>.

uczestniczyła m.in. w zbiórkach maskotek przekazywanych do Centrum Zdrowia Dziecka, szyliśmy maseczki, które trafiły do powstańców, weteranów wojennych, żołnierzy AK. Wszyscy to robili, więc nie było to niezwykle – opowiada. W tym trudnym czasie zrodził się też pomysł pomagania sobie nawzajem. – Każdy z nas był jednocześnie, w zależności od sytuacji, albo wolontariuszem, albo osobą przyjmującą pomoc. Reagowaliśmy na wzajemne potrzeby. Ktoś potrzebował, by zawieźć go do lekarza, ktoś inny – zrobić zakupy. Wiedziała, kto jest w dobrej formie, mieszka w danej okolicy, ma auto i może pomóc. Zatrudnialiśmy swoje dzieci i wnuki. Taka międzypokoleniowa pomoc najbardziej mi się podoba – relacjonuje seniorka. Uważa, że łatwiej jest przyjmować pomoc od innych, jeśli samemu się pomaga. – To jest najwyższy sens tych naszych działań – podkreśla Teresa Kołakowska. Dodaje, że Muzeum Niepodległości jest niezwykle gościnnym gospodarzem. – Jesteśmy wdzięczni, że placówka nas przygarnęła.

W ramach Akademii Charakterów działającej w No Bell każdy uczeń włącza się w działania wolontariackie. Pomoc innym wyzwala pokłady energii, motywacji i empatii.

## CZY WIESZ, ŻE...

Jednym z pierwszych ludzi, którzy pojmowali wolontariat we współczesnym znaczeniu, był szwajcarski pacyfista Pierre Ceresole<sup>5</sup>.

W 1993 r. powstało w Warszawie Centrum Wolontariatu – pierwsza tego typu placówka w Polsce.



## ADAM STRUZIK MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

Często odsuwamy od siebie rzeczy nieprzyjemne i trudne, myśląc, że nas nie dotyczą. Zapominamy o tych najważniejszych i najprostszych – empatii czy zwykłej życzliwości dla innych. Tymczasem są wokół nas ludzie, którzy to doskonale rozumieją, mało tego – potrafią wcielić to w życie. Jestem pełen uznania dla tych, które np. pomagają w hospicjach, szpitalach czy domach dziecka. To przejaw nie tylko wielkiego serca, ale i olbrzymiej dojrzałości i wewnętrznej siły. Szczególnie cenna, w zasadzie bezcenna, okazała się pomoc wolontariuszy w okresie pandemii. Dzielił się swoim czasem, umiejętnościami, pomocną dłońią i uśmiechem. Jako samorząd Mazowsza takie postawy zauważamy, doceniamy i nagradzamy.

**ZBIGNIEW MICHALCZYK**  
PSYCHOLOG

Współczesny wolontariat należy podzielić na dwa obszary. Jeden, wpisujący się w konsumpcyjne nastawienie do życia, szczególnie wśród młodych ludzi, kiedy ich aktywność na tym polu jest moderowana przez różne wymogi, progi punktowe. Drugi, związany z darem serca, emocjami i prawdziwą wewnętrzną potrzebą pomagania drugiemu człowiekowi, bez spełniania powinności, oczekiwań, w kontrze do podążania za punktami czy innymi gratyfikacjami.

Seniorzy włączyli się też w muzealne projekty, jak m.in. opieka nad zwiedzającymi Cytadelę w ramach programu „Kultura 50+” czy ostatnia Noc Muzeów.

Koordynatorka akademii dodaje, że szczególnie ważne, zwłaszcza dla samotnych, było to, że mieli dzięki działaniom z kim porozmawiać. Seniorzy to grupa, która ze względu na trwającą pandemię i przedłużającą się izolację społeczną jest szczególnie dotknięta problemem samotności. Konsekwencją może być pogorszenie kondycji psychicznej. Warto tu wspomnieć m.in. o cennej inicjatywie, którą stworzyło dla swoich mieszkańców miasto Zielonka wraz z Fundacją AD-RA Polska. GrupaWsparcia.pl to platforma pomocy online dla osób poszukujących wsparcia psychologicznego. Można tu skorzystać bezpłatnie i bezpiecznie z pomocy doświadczonego psychoterapeuty. Dla ułatwienia korzystania z portalu dla mieszkańców 60+ uruchomiona została specjalna infolinia 790 796 718.

**NOBELLOWSKI DUCH**

Miejscem, gdzie uczymy się właściwych postaw względem innych, zdaniem Zbigniewa Michalczyka powinny być rodzina i szkoła. Urzeczywistnienie pomysłu na szkolny wolontariat znakomicie sprawdza się m.in. w codzienności i innowacyjnych działaniach wyjątkowej społeczności No Bell z Konstancina-Jeziorny, laureata X edycji konkursu „Mazowieckie Barwy Wolontariatu” w kategorii wolontariat grupowy. Tworzą ją uczniowie, rodzice oraz nauczyciele, którzy od lat angażują się w różne formy pomocy potrzebującym. „Szpik pozwala ująć z życiem”, „Dzień życzliwości”, „Choinka marzeń” to sztandarowe akcje, które regularnie są organizowane przez szkolną społeczność. W No Bell stałym elementem programu edukacyjnego jest Akademia Charakterów, która zakłada długotrwałe zaangażowanie społeczne na rzecz drugiej osoby, ochrony środowiska, społeczeństwa obywatelskiego i społeczności

szkolnej. – W No Bell stawiamy na rozwój osobisty uczniów. Dla nas ważne jest, jakim człowiekiem będzie nasz absolwent, a nie tylko jaką wiedzę wyniesie ze szkoły. Nasz absolwent jest świadomy swojego wpływu na otoczenie, zna wspólnotę, w której żyje – zróżnicowanie grup społecznych i ich potrzeby oraz zjawiska w niej zachodzące – opowiada **Magdalena Urban**, kierownik projektów w działającej przy szkole Fundacji Ludzi Otwartej Wyobraźni FLOW.

Jak podkreśla, robiąc coś na rzecz innych, młodzię zapewnia sobie naturalne poczucie spełnienia i własnej wartości. Wiele akcji pomocowych

realizowanych jest międzypokoleniowymi siłami. – Każda grupa wnosi coś od siebie, bo każda ma własną perspektywę spojrzenia na działanie, problem czy potrzebę społeczną – zaznacza nobelowski rodzic.

Przykładem wspólnego projektu jest „Dzień Życzliwości”, podczas którego młodzież rejestruje

potencjalnych dawców szpiku

kostnego i przeprowadza zbiórkę pieniędzy na cele związane z dawstwem lub transfuzjologią. – Nauczyciele i uczniowie prowadzą niezwykle emocjonującą licytację przedmiotów wykonanych przez całą społeczność szkolną. Do tej pory pod młotek poszły pięknie wyszywane torby płócienne, zupełnie szalone bombki choinkowe wyczarowane z tak nieoczywistych rzeczy, jak np. łańcuch rowerowy, a także obrazy – prawdziwe dzieła sztuki, biżuteria domowej roboty, pyszne wypieki, lampka z samochodowego kołpaka i mnóstwo innych nieoczywistych przedmiotów, które dzięki kreatywności i fantazji otrzymały nowe życie, tchnięte nobelowskim duchem – relacjonuje. Dochód z tych wydarzeń przeznaczony został na zakup sprzętu ratującego życie dla Instytutu Hematologii i Transfuzjologii w Warszawie.

Przed nami czas letniego wypoczynku. Jak podkreśla młodzieżowy radny Jakub Al-Darawsheh wolontariat może stać się doskonałą alternatywą dla spędzania wolnego czasu. Oferty dla wolontariuszy znajdziemy m.in. [www.ngo.pl](http://www.ngo.pl).

**WOLONTARIUSZ TO OSOBA, KTÓRA DOBROWOLNIE I BEZ WYNAGRODZENIA WYKONUJE PRACĘ NA RZECZ ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH I KOŚCIELNYCH, INSTYTUCJI ORGANÓW ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ I JEDNOSTEK PODLEŻYCH TYM ORGANOM LUB PRZEZ NIE NADZOROWANYCH. CHCESZ DOWIEDZIEĆ SIĘ JAK ZOSTAĆ WOLONTARIUSZEM/WOLONTARIUSZKĄ? ZAJRZYSZ DO PORADNIKA DOSTĘPNEGO NA PORTALU ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH NGO.PL**

*Źródło: ngo.pl*

Wśród najmłodszych osób popularny jest wolontariat akcyjny – udział w zbiórkach, pomoc przy dużych akcjach charytatywnych. Inną formą jest pomoc krótkookresowa, np. przy letnich czy zimowych inicjatywach wakacyjnych organizowanych dla dzieci, olimpiadach sportowych czy mistrzostwach. Jest jeszcze wolontariat długookresowy, który może polegać np. na pomocy w lokalnym domu dziecka, hospicjum, świetlicy, schronisku dla zwierząt. To bardzo często pomoc w miejscu, blisko którego mieszkamy. Aby promować takie działania, ale i samych wolontariuszy, urząd marszałkowski organizuje konkurs „Mazowieckie Barwy Wolontariatu”. To regionalny etap ogólnopolskiego konkursu „Barwy Wolontariatu”, którego organizatorem jest Sieć Centrów Wolontariatu w Polsce.



# WYWIEŚMY FLAGĘ MAZOWSZA

To symbol, z którym, jako mieszkańcy regionu, powinniśmy się utożsamiać. Niech będzie rozpoznawalna i powszechna!

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI ZEWNĘTRZNEJ

Młodzi Mazowszanie Bartek Więckowski i Oliwia Lisicka, czują się częścią mazowieckiej wspólnoty. Flaga Mazowsza przypomina im o ich tożsamości regionalnej.



FOT. DARIUSZ OSSOWSKI

Ostatnich kilkadziesiąt lat to czas olbrzymiego zaangażowania wspólnot lokalnych w rozwój naszego kraju. – *Rozpoczęta 31 lat temu reforma samorządowa, a później wejście Polski do Unii stworzyły podwaliny pod budowę silnych regionów. Patrząc z perspektywy czasu, zmieniło się wszystko. Dziś Mazowsze to z jednej strony tysiące miejsc pracy, a z drugiej doskona-*

*łe miejsce do życia i odpoczynku – zaznacza wicemarszałek Wiesław Ra-*  
**boszuk.**

## MAZOWSZE ROŚNIE W SIŁĘ!

Samorządowcy na co dzień podejmują mnóstwo wyzwań, by dbać o swoje małe ojczyzny. Wolność, solidarność, pomocniczość, integralność i samo-

ządność – to nam towarzyszyło i towarzyszy cały czas. Mazowiecka wspólnota rośnie w siłę, a dzięki inicjatywie władz województwa każdy mieszkaniec może zrobić krok do integracji i identyfikacji z regionem poprzez wywieszenie flagi Mazowsza. W ten symboliczny sposób podkreślamy przywiązanie do regionu, ale też przywołujemy wspólną historię i korzenie.

Jak zauważa przewodniczący sejmikowej Komisji Polityki Społecznej i Prorodzinnej **Piotr Kandyba**, flaga to symbol, który nie tylko określa nas jako mieszkańców największego województwa w kraju, ale również jako Polaków i Europejczyków. – *Współczesne Mazowsze to silne województwo wielu szans i możliwości. Pokażmy, że jest dla nas ważne.*

### ANNA BRZEZIŃSKA

RADNA WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

Dla każdego mieszkańca Mazowsza ta flaga jest symbolem narodowej dumy i szacunku dla tożsamości regionalnej. Dzięki jej eksponowaniu w miejscach publicznych budujemy poczucie tożsamości – dlatego podczas marcowego posiedzenia sejmiku głosowałam za tym, by flaga województwa mazowieckiego mogła nam towarzyszyć i gościć w domach, szkołach i w urzędach.



FOT. ARCH. UM LEGIONOWO





Radna województwa mazowieckiego Anna Brzezińska przed siedzibą legionowskiego ratusza.

FOT. ARCH. UMWM



27 maja w Wołominie, w Dniu Samorządu Terytorialnego, flagę Mazowsza podnieśli na maszt przed Miejskim Ośrodkiem Kultury przedstawiciele samorządu Mazowsza i lokalnych władz.

FOT. STUDIO PSYVIDEO  
MERC-RADOM



Wicemarszałek Rafał Rajkowski z dumą prezentuje flagę województwa mazowieckiego.



Wicemarszałek Wiesław Raboszuk, radny województwa mazowieckiego Piotr Kandyba oraz burmistrz Górze Kalwarii Arkadiusz Strzyżewski podnieśli flagę Mazowsza na maszt przed ratuszem w Górze Kalwarii.

FOT. ARCH. UMWM

## Flaga Mazowsza do wygrania!

Zachęcamy mieszkańców Mazowsza do udziału w konkursie! 2 maja obchodziliśmy Święto Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, a 27 maja Dzień Samorządu Terytorialnego. To dobra okazja, aby w tym okresie uczcić także flagę Mazowsza – najważniejszy symbol naszego województwa. Dlatego przygotowaliśmy krótki quiz, w którym do wygrania jest 10 flag. Nagrodzone zostaną osoby wylosowane spośród tych, które do 31 czerwca br. wyślą do nas poprawne odpowiedzi na adres: [sercepolski@mazovia.pl](mailto:sercepolski@mazovia.pl)

Po której stronie flagi Mazowsza znajduje się biały orzeł?

- ☐ prawej ☐ lewej ☐ na środku

W którym roku powstała ostatnia, obowiązująca do dziś wersja flagi?

- ☐ 2004 ☐ 2005 ☐ 2006

Kto jest autorem projektu flagi?

- ☐ Andrzej Heidrich ☐ Józef Wybicki ☐ nie ma autora

Udział w konkursie jest jednoznaczny z akceptacją regulaminu konkursu, dostępnego na [mazovia.pl](http://mazovia.pl) w zakładce Pismo samorządowe (nr 6/2021).

– Wywieśmy flagę Mazowsza, najważniejszy symbol naszego regionu – zachęca posłanka Bożena Żelazowska.



FOT. ARCH. UMWM

Niech biały orzeł bez korony na czerwonym tle zawiśnie przed naszymi domami, szkołami, na urzędach czy rynkach – zachęca radny.

## FLAGA JEDNOCZY

Radni województwa podjęli decyzję, dzięki której dostęp do flagi Mazowsza jest bardziej otwarty. Może ona zagościć przed domem, w miejscu pracy i nauki czy zostać użyta w celach promocyjnych. Flaga została już wciągnięta na maszty w wielu miastach, miasteczkach i wsiach naszego województwa, m.in. Warszawie, Ciechanowie, Górze Kalwarii, Ostrołęce, Płocku, Siedlcach czy Legionowie. – W mieście, w którym mieszkam, 27 maja podczas Dnia Samorządu Terytorialnego przy Urzędzie Miasta Legionowo stanął

czwarty maszt, na który wciągnięto flagę województwa. W obecności władz Legionowa, prezydenta i radnych biały orzeł na czerwonym tle zawisł w centrum miasta. Z przyjemnością uczestniczyłam w tym wydarzeniu, stając się niejako ambasadorką tego symbolu naszej regionalnej tożsamości – podkreśla radna województwa Anna Brzezińska.



FOT. ARCH. UMWM

## MARCIN PODSĘDEK

WICEPRZEWODNICZĄCY SEJMIKU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO  
Idea promowania województwa mazowieckiego poprzez symbole to znaki pomysł, a w zasadzie powinność samorządu województwa. Te działania są krokiem w kierunku integracji i identyfikacji mieszkańców ze swoim regionem, ale jest to też doskonała okazja do pogłębienia wiedzy o samorządzie terytorialnym i historii Mazowsza.

## REGIONALNA WSPÓLNOTA

Przez cały rok możemy eksponować flagę przed domem, miejscem pracy czy nauki, zachowując oczywiście cześć i szacunek. W ten sposób Mazowszanie mogą pokazać dumę z regionu i wspólnotową więź. Skorzystajmy z tego przywileju – wywieśmy Flagę Mazowsza!



SONDA  
NA GORĄCY  
TEMAT

# SKĄD TA DROŻYZNA

GUS podał, że inflacja przekroczyła 4 proc. W szybkim tempie drożeją towary i usługi. Skąd tak wysokie ceny i czy mamy się spodziewać kolejnych podwyżek? Na te pytania odpowiadają eksperci. **DOROTA MAJDAL**

## ▶ MIROSŁAW ADAM ORLIŃSKI przewodniczący sejmikowej komisji budżetu i finansów

Ceny produktów, usług, towarów rosną z dnia na dzień. Widać to po codziennych zakupach spożywczych, czy choćby w sklepach budowlanych. Na rynku nieruchomości sprzedają się przysłowio- we dziury w ziemi, bo ludzie chcą lokować kapitał. Z jednej strony gospodarka się rozwija, a z drugiej – jest drożyzna.

Tak szybki wzrost inflacji jest niebezpieczny, bo można wpaść w spiralę zadłużania. Uważam, że działania NBP są niezbędne, bo bez nich gospodarka może zostać zachwiana. Na poziom inflacji wpływa wiele czynników. Dostępna jest coraz większa liczba dóbr. Rośnie średnie wynagrodzenie. Jeszcze kilka lat temu kwota tysiąca złotych była dla wielu rodzin nieosiągalna, dziś są liczne programy socjalne. Rynek kształtuje się poprzez podaż i popyt, a skoro jest duży popyt, to ceny idą w górę. W Polsce wciąż jest bardzo silny obrót gotówkowy. To sprawia, że przy niemal zerowym oprocentowaniu lokat pieniądź jest cały czas w obiegu. Brakuje gwarancji, że lokata bankowa da bezpieczeństwo i przyniesie zysk. Częściej zmieniamy mieszkania, samochody. Rekordowo niskie kredyty napędzają inflację.

## ▶ ROBERT SKŁADOWSKI prezes zarządu Ogólnopolskiej Federacji Przedsiębiorców i Pracodaw- ców Przedsiębiorcy.pl

Najwyższym i najdroższym podatkiem dla każdego gospodarstwa domowego i dla przedsiębiorstwa jest inflacja. W Polsce jej szybki wzrost wynika z kilku składowych. Po pierwsze, znacząco podniosły się koszty funkcjonowania firm: wzrosły ceny ropy naftowej, energii elektrycznej, płaca minimalna, a co za tym idzie – zwiększyły się daniny do ZUS i urzędów skarbowych. Po drugie, od początku roku wprowadzono kilka nowych podatków, np. cukrowy czy też deszczowy, co nie jest bez znaczenia dla wzrostu cen towarów i usług. Po trzecie, zbieramy owoce projektów socjalnych, a mam na myśli 500+, trzynastą i czternastą emeryturę – to one znacząco podniosły podaż pieniądza. Inflacja jest dziś dla rządzących bardzo wygodna, ponieważ wzrost cen to również większe wpływy do budżetu i możliwość realizacji wszystkich starych i nowych projektów socjalnych. Inflacja szybko się nie zatrzyma. Ma na to wpływ zbyt luźna polityka pieniężna oraz zapowiedzi kolejnych wspomnianych w nowym ładzie projektów i programów socjalnych.

## ▶ DR HAB. MARIUSZ PROCHNIAK Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Zgodnie z teorią ekonomii inflację powodują dwa rodzaje czynników: popytowe (związane ze wzrostem popytu globalnego, np. konsumpcji, inwestycji, wydatków państwa) oraz podażowe, mające związek ze zwiększeniem się kosztów produkcji (np. wzrost cen surowców). Zgodnie z informacją sygnałną GUS z 30 kwietnia br., ceny towarów i usług konsumpcyjnych według szybkiego szacunku w kwietniu br. wzrosły o 4,3 proc. w porównaniu z analogicznym miesiącem u.br. To dalszy wzrost stopy inflacji w porównaniu z wcześniejszymi miesiącami. Nie oznacza to jeszcze powodów do niepokoju. Roczna stopa inflacji jest średnią z 12 miesięcy. Od maja do grudnia br. jeszcze wiele może się zmienić i nie można wykluczyć tendencji spadkowej w dynamice wzrostu cen. Wzrost cen, przy niezmiennych dochodach nominalnych, oznacza spadek realnych dochodów mieszkańców. Obliczana przez GUS stopa inflacji dotyczy jednak koszyka zakupów dla typowego gospodarstwa domowego. Natomiast w rzeczywistości wzrost cen wpływa różnie na różne osoby, w zależności od tego, jaki koszyk dóbr i usług nabywa dane gospodarstwo domowe.



# tym żyjesz samorząd

WIADOMOŚCI ► ECHA ► INFORMACJE ► CIEKAWOSTKI ► WYDARZENIA ► AKTUALNOŚCI ► NEWSY

## ► W CENTRUM UWAGI

## Na Polskim Ładzie stracą samorządy



FOT. SHUTTERSTOCK.COM/PATPITCHAYA



Zmiany w przepisach dotyczących podatku PIT będą dużym obciążeniem dla finansów samorządów. Resort finansów podaje, że dochody jednostek samorządu terytorialnego spadną o około 11 mld zł. – W 2020 r. wykonanie dochodów z PIT we wszystkich województwach wyniosło prawie 1,8 mld zł, w tym w mazowieckim ponad 380 mln zł, tj. około 21,5 proc. Z naszych wstępnych szacunków wynika, że wpływy samorządów szczebla wojewódzkiego mogą być niższe nawet o 350 mln zł rocznie, z czego niemalą część stanowić będzie ubytek w budżecie Mazowsza – mówi Małgorzata Więckowska, zastępca dyrektora departamentu budżetu i finansów urzędu marszałkowskiego. Dodaje, że Ministerstwo Finansów utrzymuje, że samorządy otrzymają rekompensatę w formie tzw. subwencji inwestycyjnej (rozwojowej), z tym że jeszcze kilka miesięcy temu, przy prezentowaniu nowych założeń ministerstwo utrzymywało, że subwencja ta będzie rekompensatą dla samorządów za płacony przy realizacji inwestycji VAT. – Teraz okazuje się, że będzie to rekompensata za zmiany w PIT. Oznacza to, że samorządy utracą dużą część dochodów własnych, które stanowią o swobodzie decyzyjnej jst co do wydatkowania środków, a co za tym idzie o kierunkach rozwoju. Samorządy będą zmuszone ograniczać wydatki, również te o charakterze inwestycyjnym, mające wpływ na poziom życia mieszkańców oraz atrakcyjność inwestycyjną regionu.

### Gdzie warto inwestować?

Tereny z województwa mazowieckiego położone w **Radomiu (Wincentów), Mińsku Mazowieckim (Stojadła)** i **Szydłowcu** zakwalifikowały się do II etapu konkursu „Grunt na medal”. Wyłania on i promuje najlepsze obszary pod inwestycje produkcyjne we wszystkich województwach. Łącznie, ze wszystkich regionów Polski do pierwszego etapu zgłoszono 164 tereny inwestycyjne. W najbliższym czasie poznamy laureatów konkursu: 16 terenów – po jednym z każdego województwa.



FOT. SHUTTERSTOCK.COM/KAMIL ZAJACZKOWSKI

### Sprawiedliwość według rządu

**Jak podzielono środki z III transzy Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych (RFIL)? Z badań Fundacji im. Stefana Batorego wynika, że zdecydowanymi liderami są te miasta i gminy, w których u władzy jest PiS.**

Nawet 10 razy więcej per capita trafiło do tych samorządów, gdzie władarz jest z PiS. 94 zł na osobę przypadało gminom i miastom do 24 tys. mieszkańców, którymi zarządza członek tego ugrupowania, kandydował podczas wyborów z list PiS lub był przez tę partię popierany. Te z tzw. bloku senackiego (związane z opozycją, KO, PSL, Lewicą) otrzymały zaledwie 33 zł na głowę, zarządzane przez lokalnych aktywistów – konkurentów PiS – 57 zł, a neutralni – 55 zł. W większych miastach różnice były jeszcze większe: 87 zł – PiS, 8 zł – opozycja, 16 zł – kontra-PiS, 19 zł – neutralni.

### SCZEPIENIA SĄ WAŻNE

**– Preparaty przeciw wirusowi COVID-19 chronią nas, a nawet ratują życie – przekonuje Elżbieta Lanc, członek zarządu Mazowsza. I zachęca do korzystania z bezpłatnych szczepień.**

**Lepiej się w ten sposób zabezpieczyć, niż cierpieć w efekcie choroby.**

**– To nie tylko dbanie o nasze zdrowie, ale również naszych bliskich. Pamiętajmy też, że im więcej osób się zaszczepi, tym szybciej osiągniemy odporność zbiorową i wrócimy do normalności. A przecież wszystkim na tym zależy. Dbajmy o siebie wzajemnie!**

**Liczba zakażonych koronawirusem wynosi prawie 2,9 mln. Dotychczas zmarło ponad 73 tys. osób.**



FOT. ARCH. UMWM





# MILIONY WSPARCIA OD SAMORZĄDU MAZOWSZA



FOT. PIOTR AUGUSTYNIAK



FOT. ARCH. UMWM



FOT. ARCH. MUZEUM WSI MAZOWIECKIEJ  
W SIERPCU



FOT. DARIUSZ OSSOWSKI

Na kolejną dużą pomoc finansową z budżetu województwa mogą liczyć mazowieckie jednostki OSP, właściciele zabytkowych obiektów, sołectwa czy młodzi zdolni Mazowszanie.

JUSTYNA MICHNIEWICZ

**R**adni województwa rozdzielili blisko 50 mln zł na doposażenie i remonty jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, aktywizację sołectw, ochronę powietrza i mikroklimatu oraz renowację zabytków. Przyjęły również regulaminy przyznawania stypendiów dla studentów kształcących się na kierunku lekarskim oraz uczniów szczególnie uzdolnionych.

## 15,6 MLN ZŁ DLA OSP

Samorząd Województwa Mazowieckiego od wielu lat wspiera gminy w doposażaniu jednostek OSP, podnosząc w ten sposób jakość udzielanej przez nich pomocy. W tym roku na zakup samochodów, sprzętu specjalistycznego i odzieży ochronnej oraz modernizację i budowę strażnic, jak również remonty samochodów sejmik przeznaczył 15,6 mln zł.

Ponad 7,6 mln zł samorząd Mazowsza przekaże 234 gminom na zakup lekkich specjalnych samochodów ratownictwa technicznego z funkcją gaśniczą, nowy sprzęt specjalistyczny oraz odzież ochronną dla 337 jednostek OSP.

Dodatkowo radni zgodzili się na przekazanie pomocy finansowej 19 gminom na zakup dziewięciu średnich i ciężkich samochodów dla OSP (880 tys. zł), re-

mont trzech samochodów (152 tys. zł) oraz zakup sprzętu i odzieży specjalistycznej (293,1 tys. zł).

Do 232 gmin trafi też blisko 5,5 mln zł na remont i modernizację części bojowej strażnic w ramach zadania Mazowieckie Strażnice OSP-2021. Pomoc (1,2 mln zł) otrzyma również 5 gmin na rozbudowę i budowę strażnic (więcej na s. 4).

## SOŁECTWA CZEKAJĄ ZMIANY ZA 12,6 MLN ZŁ

Po raz kolejny gminy dostaną z budżetu województwa dofinansowanie do projektów realizowanych z myślą o ich mieszkańcach. Radni przyjęli listy beneficjentów Mazowieckiego Instrumentu Aktywizacji Sołectw. Na liście znalazło się 1276 zadań zgłoszonych przez 256 gmin na łączną kwotę 12,6 mln zł. W sołectwach wymieniane będzie oświetlenie uliczne, budowane place zabaw, altany, wiaty rowerowe i przystankowe, montowane panele fotowoltaiczne, remontowane remizy, świetlice, kapliczki, robione chodniki, zbiorniki wodne i realizowanych wiele innych cennych projektów.

## 11 MLN ZŁ, BY CHRONIĆ POWIETRZE

W tym roku w ramach Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Ochrony Powie-

trza i Mikroklimatu Mazowsze wesprze finansowo 184 zadania na łączną kwotę blisko 11 mln zł. Program skierowany jest do gmin wiejskich, miejskich i wiejsko-miejskich. Jego głównym zadaniem jest polepszenie jakości powietrza i mikroklimatu na Mazowszu. Dofinansowanie otrzymały takie zadania jak: przeprowadzenie inwentaryzacji źródeł ciepła, zakup i montaż ogólnodostępnych stacji ładowania pojazdów elektrycznych, akcje edukacyjno-informacyjne, kontrola przestrzegania przepisów uchwały antysmogowej. Poprawie warunków mikroklimatycznych sprzyjać będzie tworzenie:

- ▶ ogrodów deszczowych w pojemnikach i w gruncie,
- ▶ infiltracyjnych niecek retencyjnych,
- ▶ naturalistycznych stawów retencyjnych oraz roślinnych wysp filtracyjnych, które przyczyniają się do zwiększania mikro i małej retencji,
- ▶ instalacji systemów retencjonowania wody deszczowej pochodzącej z powierzchni dachów budynków użyteczności publicznej (szkół, urzędów, przychodni itp.),
- ▶ nowych terenów zieleni i rewitalizacja istniejących,
- ▶ sieci stacji meteorologicznych.



15,6 OSP  
12,6 sołectwa  
+ 11,0 powiaty  
11,0 gminy  
9,4 stypendia

59,6



FOT. ARCH. UMWM



FOT. CENTRUM TERAPII POZAUSTRÓJOWYCH CSK MSWiA

FOT. ARCH. UMWM

## PRAWIE 11 MLN ZŁ NA RENOWACJĘ ZABYTKÓW

W trosce o mazowieckie zabytki, radni przyznali w tym roku 10,75 mln zł na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane dla 134 podmiotów. Dofinansowanie otrzyma 95 kościelnych osób prawnych (73 mln zł), 22 jednostki samorządu terytorialnego (1,8 mln zł), 7 osób fizycznych (639 tys. zł), 7 organizacji pozarządowych (646 tys. zł), 1 przedsiębiorca (150 tys. zł) i 2 inne podmioty (210 tys. zł).

## 6,6 MLN ZŁ NA STYPENDIA DLA PRZYSZŁYCH LEKARZY

Mazowiecki samorząd, w odpowiedzi na postulaty zgłaszane przez samorząd zawodowy lekarzy i rosnące niedobory w zasobach kadr medycznych, zdecydował o uruchomieniu pilotażowego programu stypendialnego dla studentów uczelni medycznych na kierunku lekarskim w latach 2021–2023. Przewiduje się przyznanie 100 stypendiów studentom V i VI roku kierunku lekarskiego (2 tys. zł miesięcznie przez 9 miesięcy roku akademickiego). Mazowsze przeznaczy na ten cel w sumie 6,6 mln zł.

Warunkiem będzie m.in. zobowiązanie do dokonania wyboru co najmniej jednej specjalizacji deficytowej po zakończeniu stażu podyplomowego oraz odpracowanie 12 miesięcy w jednym z 20 szpitali prowadzonych przez samorząd Mazowsza.

– Jesteśmy po rozmowach z dyrektorami szpitali marszałkowskich. Inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem. Potrzeby z zapewnieniem kadry medycznej są ogromne. Ten program stypendialny na pewno wesprze studentów i będzie zachętą do podjęcia pracy w naszych placówkach – powiedziała **Elżbieta Lanc**, członek zarządu województwa. Ogłoszenie naboru o przyznanie stypendium ogłoszone zostanie do 30 czerwca.

## 2,8 MLN ZŁ NA STYPENDIA DLA UZDOLNIONYCH UCZNIÓW

Już po raz kolejny uczniowie klas VII i VIII oraz liceów ogólnokształcących będą mogli starać się o stypendium w ramach finansowanego przez UE projektu „Mazowiecki Program Stypendialny dla uczniów szczególnie uzdolnionych – najlepsza inwestycja w człowieka” w roku szkolnym 2021/2022. Jego celem jest rozwijanie zdolności edukacyjnych i motywowanie do dalszej nauki w przedmiotach ogólnych. Nabór planowany jest we wrześniu br. Przyznanych ma być co najmniej 475 stypendiów w wysokości nie mniejszej niż 500 zł miesięcznie przez 10 miesięcy. W sumie dla uczniów przeznaczono blisko 2,8 mln zł.

## OBWODNICA AGLOMERACJI WARSZAWSKIEJ

Sejmik zaapelował do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad o przeprowadzenie Obwodnicy Aglo-

meracyjnej Warszawy w śladzie możliwie najbardziej zbliżonym do istniejącej drogi krajowej nr 50 na odcinku od Góry Kalwarii do Mińska Mazowieckiego z wykorzystaniem wybudowanego węzła na S17 i zaprojektowanej obwodnicy Kołbieli. Jak wyjaśniają radni, „obecnie planowany i prezentowany przez GDDKiA przebieg OAW prowadzi przez najcenniejsze, stanowiące jednolitą strukturę leśną, tereny Mazowieckiego Parku Krajobrazowego. Realizacja tak zaplanowanej inwestycji spowodowałaby nieodwracalne i katastrofalne zmiany w zakresie hydrologii tego obszaru, jego form geologicznych, lasów, mokradeł, łąk, flory i fauny oraz ich szlaków migracyjnych. Ponadto wywołałaby radykalne pogorszenie stanu jakości powietrza, a także natężenie hałasu, zniszczenie obszarów chronionych prawem krajowym i prawem unijnym, innych terenów cennych przyrodniczo”.

Planowany tzw. wariant czerwony przebiega przez tereny Natura 2000 – Dolinę Środkowego Świdra, a także Bagna Całowanie. Rady powiatu otwockiego, gmin Wiązowna i Dębe Wielkie, Otwocka oraz ich zarządy zdecydowanie poparli koncepcję przebiegu obwodnicy po śladzie drogi nr 50 – jak wyjaśniła podczas posiedzenia radna powiatu otwockiego i członek zarządu stowarzyszenia „Nie Tędy Droga” **Jolanta Koczowska**.

Więcej na mazovia.pl.



# GENERAŁ W SPODNIICY

Choć nigdy nie nosiła munduru wojska polskiego, dbała o sprawy bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. W realizowanych przedsięwzięciach **Jadwiga Zakrzewska** działa jak żołnierz, który walczy o ochronę kraju.

► **MONIKA GONTARCZYK: Co sprawiło, że zdecydowała się Pani pójść zawodowo w stronę samorządu?**

**JADWIGA ZAKRZEWSKA:** Proszę sobie wyobrazić rok 1980. Powstał ruch obywatelski pod nazwą „Solidarność”. We wrześniu 1981 r. jestem w hali Olivia w Gdańsku i słyszę z ust jednego z działaczy Solidarności słowa: „decentralizacja spraw publicznych”. Wówczas pragnieniem Polaków było zapisanie w nowej Konstytucji RP (która nam się marzyła) przekazania zadań i kompetencji przez instytucje centralne władzom lokalnym. Chcieliśmy bardzo w demokratycznych, wolnych wyborach sami decydować o sprawach, które nas dotyczą.

► **Ale droga do Polski samorządnej była jeszcze długa...**

To prawda, musiało minąć jeszcze niemal 10 lat, zanim można było zacząć budować samorząd lokalny. Bardzo się zaangażowałam w ten proces – najpierw w strukturach podziemnych NSZZ Solidarność, potem w komitetach obywatelskich, następnie w gminie, a później w Sejmie RP. To nasze długoletnie działanie dało podstawy legislacyjne poprzez uchwalenie w 1990 r. ustawy o samorządzie gminnym. Cieszę się, że dołożyłam swoją małą cegiełkę do budowy samorządności. Samorząd jest jedną z najbardziej udanych struktur demokratycznych w wolnej Polsce. Nie damy nikomu zniszczyć samorządności!

► **Jak Pani wspomina pracę w sejmie?**

Najbardziej lubię okres pracy w Sejmie III kadencji, gdzie pomimo różnic budowaliśmy zręby nowej Rzeczypospolitej. Uchwaliliśmy cztery główne reformy, tj. szkolnictwa, emerytalną, administracyjną i służby zdrowia. Rząd premiera Jerzego Buzka i my posłowie tej kadencji podjęliśmy się nie lada wyzwania. Niestety, następny rząd zniweczył część z tych reform.

► **W tym czasie pracowała Pani także w Komisji Obrony Narodowej.**

Naszym priorytetem była budowa armii zawodowej i profesjonalizacja sił zbrojnych. Było to ogromne przedsięwzięcie. Trzeba było likwidować garnizony, modernizować armię, a przede wszystkim przygotować się do zmian w armii zwią-

## BIOGRAM

**JADWIGA  
ZAKRZEWSKA**

ma duże doświadczenie w pracy na rzecz społeczeństwa. Pierwsze kroki stawiała w Urzędzie Miasta i Gminy Zakroczym, pełniła funkcję burmistrza Nowego Dworu Mazowieckiego, czterokrotnie zdobyła mandat poselski (III, V, VI i VII kadencja). Była także wiceministrem obrony w rządzie Jerzego Buzka. Obecnie jest radną województwa i prezesem Fundacji „Nikt nie zostaje”.

FOT. BARTOSZ KRUPA/EAST NEWS





zanych z wejściem Polski do nowego sojuszu, tzn. do NATO. Wymagało to wielkiej odwagi i determinacji. Byłam z delegacją poselską w Kongresie Stanów Zjednoczonych, gdy trwało głosowanie nad wejściem Polski do NATO. Muszę przyznać, że nigdy wcześniej nie wyobrażałam sobie, że nasz kraj będzie w Sojuszu Północnoatlantyckim, a ja z czasem zostanę wybrana na wiceprzewodniczącą Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, a następnie będę organizować sesję zgromadzenia w Warszawie. Życie przynosi różne niespodzianki [uśmiecha się].

► **To musi być niesamowite uczucie móc uczestniczyć w tak przełomowych wydarzeniach.**

Rzeczywiście! Powinnaś czuć się spełnionym politykiem, ale jest we mnie coś takiego, taka nieodparta wola służenia swojemu krajowi. Dlatego, póki starczy mi sił, będę wypełniać misję, której się podjęłam.

► **Mówi Pani jak prawdziwy żołnierz.**

Wojsko, żołnierze, weterani to w końcu bardzo bliski mi obszar.

► **To dlatego zainicjowała Pani powołanie Fundacji „Nikt Nie Zostaje”?**

Byłam posłem sprawozdawcą ustawy o weteranach, w której zawarliśmy wszystkie uprawnienia żołnierzy i ich rodzin. Jest to jedyna tego typu ustawa w Europie Środkowo-Wschodniej. Po odejściu z sejmu założyłam fundację, by pomagać weteranom poza granicami kraju. Żołnierzom, którzy służyli m.in. na Bałkanach, w Iraku i Afganistanie w ramach misji ONZ i NATO.

► **Jak się Pani za coś zabiera, to nigdy na pół gwizdka?**

Inaczej się nie da! Fundacja zajmuje się również leczeniem przez arteterapię, czyli poprzez malowanie i fotografowanie. Prace, które wykonują weterani wystawiamy w holu głównym Pałacu Kultury i Nauki. Muszę przyznać, że wielu żołnierzy, którzy niestety mają tzw. PTSD, czyli syndrom stresu pourazowego, potrzebuje wsparcia. Pod wpływem wzajemnych relacji interpersonalnych, z pomocą psychoterapeutów oraz nauczycieli i wspianego otoczenia w Domu Pracy Twórczej w Radziejowicach – odnajdują w sobie siłę do dalszego życia. U wielu z nich lub członów ich rodzin objawiły się wręcz talenty malarskie czy fotograficzne. Oprócz tego organizujemy konkursy szachowe, biegi rodzin weteranów itp.

► **Pomoc weteranom traktuje Pani jako kolejną misję?**

Mam wielką radość, że możemy nieść pomoc tym, którzy służyli w ekstremalnych warunkach wojennych, którzy narażali swoje życie i zdrowie. Przy tej okazji chciałabym podziękować wszystkim ludziom dobrej woli, którzy nas wspierają. Dziękuję też za wsparcie, którego udziela nam urząd marszałkowski. Dzięki tym wszystkim gestom możemy jeszcze szerzej pomagać i za to jesteśmy bardzo wdzięczni. Mam nadzieję, że Ministerstwo Obrony Narodowej także dostrzeże wysiłek ludzi współpracujących z naszą fundacją.

► **Jakie teraz stawia sobie Pani wyzwania?**

Jako że działam w mazowieckim sejmiku, jestem przewodniczącą Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego, to szczególnie zależy mi, aby instytucje kultury poprzez realizację swoich programów docierały do obecnych i przyszłych pokoleń Polaków. Na posiedzeniach komisji kilkakrotnie ocenialiśmy stan kultury i instytucji kulturalnych w odniesieniu do braku kontaktu ze społeczeństwem w czasie pandemii. Niestety, zadanie będzie jeszcze trudniejsze. Wymagać będzie pozytywistycznej pracy u podstaw. Musimy być przygotowani na nowe czasy, nowe wyzwania i wymagania. Mam nadzieję, że już wkrótce doczekamy się powrotu do normalności, czego nam wszystkim życzę. Będziemy mogli na spotkaniach w realu zapoznawać się z planami, doświadczeniami placówek i oczekiwaniami odbiorców. Osobiste kontakty najlepiej pozwalają na wymianę poglądów i realizację nowych zamierzeń, szukanie możliwości rozwoju.





# WOKÓŁ NASIELSKA

Malownicza wędrówka wśród natury doliny  
Wkry to świetny pomysł na udany  
weekend. Szlak, który przedstawiamy  
w tym miesiącu to potrójna  
korzyść: aktywność  
fizyczna, dobrodziejstwa  
przyrody oraz lekcja  
historii. Trzeba  
skorzystać!

AGNIESZKA BOGUĆKA





**W**iosna już w rozkwicie, więc wędrówki krajoznawcze cieszą się powodzeniem. Niezależnie od tego czy pieszo, czy na rowerze, ten rodzaj rekreacji należy do najbardziej przystępnych, a możliwości ma w zasadzie nieograniczone.

### PIESZO PRZECZ CZTERY PORY ROKU

Wielbicieli wędrówek zachęcamy do zapoznania się z trasą niebieskiego szlaku, biegnącego doliną Wkry. Jest to bez wątpienia jeden z najpiękniejszych szlaków na Mazowszu. Nie bez powodu jego twórca – wybitny krajoznawca ma-

zowiecki Lechosław Herz – określił go ponadregionalnym i unikalnym. Nazwa „Cztery Pory Roku” wzięła się z przyrodniczego oblicza trasy, która wręcz wtapia się w zmieniające scenerie podczas pór roku w dolinie rzeki. Ten szlak warto odwiedzać przez cały rok.

Trasa jest bezpieczna dzięki temu, że prowadzi w prawie 80 proc. ścieżkami i drózkami przez nadwkrzańskie, dzikie przyrodniczo tereny, które są niedostępne dla ruchu pojazdów. Trasa szlaku w gminie Nasielsk prowadzi przez: Ciek syn, Lelewo, Zaborze, następnie przechodzi przez miejscowości gminy Pomiechówek (do PKP Po-

miechówek). Malownicza wędrówka wśród natury doliny Wkry to świetny pomysł na aktywność fizyczną i odpoczynek. Niebieski szlak prowadzi przez piękne, zróżnicowane krajobrazowo i cenne przyrodniczo tereny. Można podziwiać tu m.in.: oczka wodne po starorzeczach, źródła i strumyki. Jest to też doskonałe miejsce na długie spacerów wśród pięknej leśnej scenarii lub nadrzecznych łąk.

Przy trasie znajduje się kościół z pomnikami przyrody w Ciek synie i dworek z parkiem w Lelewie. Zobaczmy również pozostałości po starym moście związanym z walkami Bitwy nad Wkrą



Szlaki są dobrze oznaczone: nie tylko emblematem kolorystycznym, ale także ilustrowanymi tablicami informacyjnymi.



FOT. KRZYSZTOF MILLER



FOT. KRZYSZTOF MILLER

FOT. Z ARCH. ANDRZEJA ZAWADZKIEGO (2)



### Kość niezgody

„Bitwa o Nasielsk to najważniejsze wydarzenie w bitwie na przedpolach Warszawy powstrzymujące marsz ku Wiśle wojsk rosyjskiego Frontu Zachodniego. Bitwa ta stworzyła podstawy do uruchomienia manewru znad Wieprza, który doprowadził do diametralnego odwrócenia losów generalnej bitwy i zmusił przeciwnika do ucieczki na wschód. Bitwa o Nasielsk, jako pole bitwy 5. Armii gen. Sikorskiego, jest niedoceniana przez polską historiografię. Milczano o niej z powodu animozji personalnych między dowódcą tej armii a marszałkiem Piłsudskim”<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Lech Wyszczelski, „Nasielsk 1920”, Bellona, 2020.

w 1920 r. W pobliżu, w Borkowie jest także pomnik upamiętniający to wydarzenie. Główną atrakcją i osią trasy jest sama rzeka, która sprawia, że mamy malownicze widoki, możemy obserwować jak meandruje (na samym odcinku 18 km szlaku skręca przeszło 30 razy). Sielsko odpocząć można na polanach tzw. terasach nadzalewowych.

Na terenie gminy Pomiechówek wart uwagi jest rezerwat przyrody – „Dolina Wkry”. W rejonie Goławic znajduje się piękny wiosną i jesienią las bukowy, który jest nietypowy dla regionu mazowieckiego.

Odnowieniem, udrożnieniem i uatrakcyjnieniem niebieskiego szlaku zajęło się Stowarzyszenie Nasielsk

Baszta Team oraz Stowarzyszenie Rozbiegamy Nowy Dwór. Projekt został dofinansowany z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego.

### JEDNOŚŁADEM WZDŁUŻ PRADOLINY WKRY

Czerwony szlak rowerowy w formie pętli o długości 46 km stanowi swoistą obwodnicę gminy – główny szlak turystyczny Nasielska dla rowerzystów. Wytyczony jest tak, by pokazać najcenniejsze tereny przyrodnicze, różnorodne ekosystemy i malownicze krajobrazy. Podróżując wzdłuż pradoliny Wkry i doliny Nasielskiej, a także wschodniego korytarza ekologicznego gminy Nasielsk, odkrywamy ich urokliwe te-

### Zwiedzanie z ekranem

W ramach projektu Rowerowy „Szlak 100-lecia Bitwy Warszawskiej” powstała aplikacja na urządzenia mobilne oraz towarzysząca jej strona internetowa [www.szlak1920.pl](http://www.szlak1920.pl). Tematem przewodnim jest Bitwa Warszawska 1920 i miejsca z nią związane, ale oznaczono także inne atrakcyjne punkty. Dla porządku i potrzeb użytkownika zostały podzielone na kategorie i podkategorie. W aplikacji każda pozycja oprócz lokalizacji ma zdjęcia, opisy i ciekawostki. W ramach aplikacji istnieje możliwość oznaczania miejsc, które będą stanowić dowód na zdobycie Odznaki Szlaku 100-lecia Bitwy Warszawskiej PTTK w stopniu brązowym, srebrnym lub złotym. Będzie to pierwsza w skali kraju cyfrowa odznaka PTTK. Pierwszych 300 osób otrzyma fizyczne odznaki (po 100 każdego stopnia), które będzie można odebrać w Urzędzie Miejskim w Nasielsku, Nasielskim Ośrodku Kultury i Wiosetku w Cieksynie. – Aplikacja





Ze względu na podmokły teren nasielski kościół pw. św. Wojciecha miał pierwotnie stanąć w innym miejscu. Jednak architekt Józef Pius Dziekoński dał gwarancję, że ściany nie będą chłoneły wilgoci.



Kościół pw. św. Doroty w Cieksynie został wzniesiony w drugiej połowie XVI w. Pomimo wielu remontów zachował swój gotycko-renesansowy charakter.

reny i walory, szczególnie krajoznawcze. Trasa przebiega przez wiele ciekawych miejsc, obiektów, zabytków, które z pewnością zatrzymają turystę. Zróżnicowany jest także profil i nawierzchnia jej przebiegu. Zachodnia połowa asfaltowa i pagórkowa, natomiast wschodnia płaska, ale urozmaicona szutrowymi odcinkami pośród pól bądź lasów. Tematem przewodnim szlaku jest Bitwa Warszawska 1920 r. wpisująca się w lokalną historię za sprawą dwóch waż-



W stulecie Bitwy Warszawskiej na ścianach dwóch nasielskich bloków powstały murale upamiętniające wydarzenia z tamtych lat.

nych starć wojny polsko-bolszewickiej – bitwy nad Wkrą i bitwy o Nasielsk. Szlak wyznaczony został przez tereny i miejsca (bądź w ich pobliżu) związane z tamtymi wydarzeniami, w m.in. cmentarze (w Nasielsku i Cieksynie), pomnik i stary most w Borkowie, las w Cieksynie, rzeka Wkra oraz murale w Nasielsku.

– Pandemia zmusza nas do weryfikacji planów wyjazdowych – zamiast egzotycznych wycieczek wybieramy odpoczynki w kraju, często nawet w regionie, blisko domu. Okazało się, że taki rodzaj może być równie satysfakcjonujący – mówi wicemarszałek **Wiesław**

**Raboszuk.** – Mazowsze jest pełne urokliwych miejsc i wcale nie trzeba daleko szukać. Każdy znajdzie coś dla siebie: wyprawy typowo krajoznawcze, szlaki architektury świeckiej lub sakralnej, śladami bohaterów historii, nie tylko tej najnowszej. Mazowieckie gminy w niezwykle ciekawy sposób promują swoje walory i zachęcają turystów do odwiedzin. Warto skorzystać z tej oferty.

„Szlak 100-lecia Bitwy Warszawskiej” to innowacyjne rozwiązanie, mające zachęcić większą liczbę osób do aktywnego wypoczynku oraz zwiększania świadomości historycznej – mówi **Bogdan Ruszkowski**, burmistrz Nasielska. – Prowadzi ona trasę, tworzącą prawie 50-kilometrowy pierścień wokół Nasielska, przebiegającą malowniczymi terenami wiejskimi, na których toczyły się zmagania wojenne kampanii roku 1920, podczas której udało się odeprzeć nawałę bolszewicką. Aplikacja jest nieocenioną pomocą podczas odkrywania losów Bitwy Warszawskiej, wskazując użytkownikom wartościowe punkty jednej z najistotniejszych batalii w historii ludzkości, okraszone bogatymi opisami przebiegu walk. Zwiedzający mogą liczyć również na tereny atrakcyjne krajobrazowo, majestatyczne pomniki przyrody, a także ciekawostki historyczne z samego miasta Nasielsk z pozostałych okresów historycznych.

Projekt przygotowany przez PTTK Mazowsze przy współpracy z Urzędem Miejskim w Nasielsku otrzymał dofinansowanie z budżetu samorządu województwa.





# MAZOWIECKI OGRÓD MARZEN

Współczesne ogrody i tarasy to dla domowników namiastka wolności i normalności w pandemicznych warunkach. To też przestrzeń, w której swobodnie można realizować artystyczne aspiracje. Asortyment – również ten niestandardowy – dostarczą mazowieckie firmy, specjalizujące się w małej architekturze ogrodowej.

DOROTA MAJRAL

Ogród nie istnieje bez roślin, co do tego nie ma wątpliwości, ale równie ważną rolę odgrywają w nim elementy małej architektury takie jak: pergole, altanki, ławki, stoły czy donice na rośliny. To one tworzą klimat, dodają oryginalności, indywidualnego charakteru, a ponadto pozwalają cieszyć się w pełni z uroków przebywania wśród zieleni. – *Chodzi o to, abyśmy w ogrodzie się zrelaksowali, byli szczęśliwi, wypoczęci* – podkreśla dr inż. **Marzena Suchocka** ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

**Janina Ewa Orzełowska**, członek zarządu województwa, przyznaje, że chętnie

nie przebywa z rodziną na świeżym powietrzu. – *Natłok obowiązków nie pozwala nam na częste wspólne wyjazdy. Dlatego ogród to nasz azyl. Aby wypocząć, nie musimy wyjeżdżać daleko* – podkreśla i jednocześnie dodaje, że własne aranżacje przydomowego ogrodu pozwalają poczuć się jak na wymarzonych wakacjach. – *Wystarczy wyobraźnia i odpowiednia infrastruktura, zapewniana przez mazowieckich przedsiębiorców, którzy mają w swojej ofercie wszystkie potrzebne akcesoria.*

## NA CO WYOBRAŹNIA POZWOLI

Drewniane domki, altany, trejaże, pergole, donice, huśtawki i place zabaw dla dzieci to produkty firmy ZPD Drewno Do Ogródu Edmund Marczak z Lubomina (pow. miński). Dlaczego warto zainwestować w drewniane meble ogrodowe? – *Przede wszystkim ze względu na ich naturalny charakter oraz klimat drewna. Są przyjemne w dotyku, można je dowolnie stylizować, stosując odpowiednio impregnaty i farby, a dobrze zabezpieczone drewno można eksploatować przez wiele lat* – podkreśla **Bartłomiej Marczak**, dyrektor sprzedaży.

Największym zainteresowaniem klientów tej firmy cieszą się drewniane kratki, pergole oraz donice. – *W przypadku tych ostatnich mamy wiele modeli katalogowych, ale wy-*

*konujemy też donice z kantówki na indywidualny wymiar, zgodnie z życzeniem klienta, co pozwala odpowiednio aranżować ogród i spełnić wymagania różnych roślin* – tłumaczy Bartłomiej Marczak. Dodaje, że sprawny system projektowania i zamawiania online tego typu donic ułatwia klientowi poznanie ostatecznej ceny i kosztów dostawy. Ale nie tylko. Wskazuje też, ile ziemi należy dokupić, aby ją wypełnić. – *Donice połączone z górną kratką służą jako kwietniki w ogrodach przydomowych, ale także w ogródkach gastronomicznych* – wyjaśnia.

FOT. CHRONOS – ARCHITEKTURA OGRODOWA



FOT. ARCH. ZPD EDMUND MARCZAK (2)

Dobrze zaimpregnowane drewniane meble posłużą w ogrodzie przez lata.



<sup>1</sup> [www.marczak.pl](http://www.marczak.pl)





W upalny letni dzień  
miło jest odpocząć  
przy kamiennej  
fontannie, ochłodzić się  
i posłuchać kojącego  
szumu wody.

Firma działa w branży od 30 lat i ma wielu zadowolonych nabywców. – *Ma-  
my grono stałych klientów, którzy do nas  
wracają, bo znają nasze produkty i dzięki  
dobrej jakości polecają je innym* –  
podkreślają pracownicy ZPD Drewno  
Do Ogrodu.

To właśnie wysoka jakość produktów  
oraz indywidualne podejście do każdego  
klienta wyróżniają firmę spośród in-  
nych. – *Nasze wyroby są zdecydowanie  
lepszego jakości od tych dostępnych w po-  
pularnych sieciach handlowych. Są im-  
pregnowane ciśnieniowo, co zabezpiecza  
drewno przed degradacją* – podkreśla

dyrektor Bartłomiej Marczak.

W Stanisławowie mieści się punkt  
sprzedaży detalicznej, połączony z cen-  
trum ogrodnictwa. Gotowe produkty  
można też zakupić online. W ostatnich  
latach znacząco wzrosła sprzedaż wy-  
syłkowa, która w ubiegłym roku zde-  
cydowanie przewyższyła stacjonar-  
ną. – *Wysyłamy kilkadziesiąt przesyłek  
dziennie i wydaje się, że zakupów przez  
internet będzie coraz więcej. Zaopatru-  
jemy sklepy i punkty handlowe głów-  
nie z okolic Warszawy, ale mamy od-  
biorców hurtowych także w sąsiednich  
województwach. Eksport to obecnie oko-*

*ło 15 proc. naszej sprzedaży – produk-  
ty trafiają do Anglii, Francji, Włoch,  
Niemiec* – wylicza Bartłomiej Marczak.

## KAMIEŃ ZAWSZE NA CZASIE

Chronos – architektura ogrodowa  
to uznana kolekcja pięknych detali de-  
koracyjnych wytwarzanych przez fir-  
mę Helmar z Komorowa (pow. prusz-  
kowski). To rodzinne przedsięwzięcie,  
które istnieje na rynku od ponad 30 lat,  
a kamienne ozdoby, jak np. fontanny,  
zegary słoneczne, rzeźby, wazy, donice,  
kwietniki, a także stoły – są ponadcza-



sową ozdobą wielu ogrodów i tarasów<sup>2</sup>.

– Przez te lata marka Chronos stała się rozpoznawalna i kojarzona z pięknymi detalami klasycznej oraz nowoczesnej architektury krajobrazu – mówi **Piotr Mrozowski**, współwłaściciel firmy. I dodaje: – Większość rzeźb, od pierwszej kwerendy i szkicu do gotowego modelu, powstaje w naszej pracowni. Proces zwykle trwa kilka miesięcy, ale to bardzo ekscytująca praca, w którą, poza bezpośrednim twórcą, zaangażowanych jest kilka osób.

Pan Piotr przyznaje, że Chronos to dosyć konserwatywna kolekcja. – Mody nie zmieniają się u nas tak dynamicznie jak w branży odzieżowej, tym niemniej co roku jakiś detal jest częściej niż inne wybierany przez klientów. W ub.r. były to poidelka dla ptaków. Ten rok jest jeszcze niewiadomą, ponieważ sezon ze względu na pogodę wystartował z opóźnieniem, ale chcielibyśmy szczególnie zainteresować miłośników ogrodów dekoracyjnymi sferami, które właśnie włączyliśmy do kolekcji – wyjaśnia i jednocześnie dodaje, że sfery, już od dawna zdobiące angielskie rabaty i trawniki, w Polsce – za sprawą instagramowych influencerów – dopiero nieśmiało się przyjmują.

<sup>2</sup> W Komorowie znajduje się również ogród pokazowy firmy Helmar, w którym można obejrzeć ogrodowe ozdoby i zainspirować się pomysłami na ich wykorzystanie we własnym ogrodzie lub na tarasie.



Kominki-grille mają różną wielkość i ciężar, dzięki temu można montować je w ogrodach i na tarasach.



– Klienci indywidualni rekomendują nas przyjaciółom. Uzyskanie certyfikatu „Bezpieczeństwo. Produkcja kontrolowana” wydanego przez TÜV Rheinland czy Nominacja do Godła Liderów Najlepszych Firm w Polsce również jest dowodem uznania – podkreśla właściciel firmy Baslux.

Firma działa na terenie całej Polski. – Ale jej serce, tzn. pracownia i ogród pokazowy znajdują się w Komorowie. Dzięki internetowi po nasze dekoracje zgłaszają się też klienci z Europy, najczęściej z Niemiec – mówi współwłaściciel firmy.

## NIE TYLKO DO OGRODU

Klasyczna kolekcja Chronosa to wyroby z kamienia i konglomeratu. – Bywają bardzo ciężkie, trzeba więc dużej determinacji, by montować je na balkonach, choć i to się zdarza. Natomiast minimalistyczne formy – głównie fontanny ze stali nierdzewnej – świetnie się sprawdzają na tarasach nowoczesnych apartamentowców – zapewnia Piotr Mrozowski.

Nietypowe zamówienia zdarzają się często. – Jeden z ostatnich, drobny, ale wzruszający przykład to rzeźba – wierzba podobna do psa, z którym klientka przez lata była bardzo związana – opowiada właściciel firmy.

Spektakularne realizacje bardzo cieszą. – Ale największym sukcesem jest to, że przez ponad 30 lat zgodnie rozwijamy rodzinne przedsięwzięcie. Mam tu na myśli nie tylko trzy pokolenia założycieli, ale całą ekipę od lat związaną z firmą. Trudno sobie wyobrazić Chronosa bez którejkolwiek z tych osób i nie jest to zapożyczenie z mów motywacyjnych, a stwierdzenie faktu.

## GRILL NA LATA

Na potrzeby amatorów grillowania karkówki czy sezonowych warzyw od 1995 r. działa manufaktura FPHU Wektor z Iłży (pow. radomski)<sup>3</sup>, który produkuje solidne kominki-grille. Świetnie sprawdzają się w ogrodzie i na tarasie. – Wektor oznacza, że się nie cofamy – objaśnia nazwę firmy jej właścicielka **Hanna Sępiol**.

Kominki znajdują nabywców nie tylko na Mazowszu, ale też w innych częściach Polski oraz za granicą (obecnie głównie w Czechach). Kominki produkowane są na bazie keramzytu i perlitu. – Są zbrojone, bardzo trwałe. To konstrukcja na dziesiątki lat. Kominki okładane są łupkiem szarogłazowym i piaskowcem szydlowieckim. W niektórych modelach jest możliwość wędzenia. Wyposażenie produkowane jest ze stali nierdzewnej, a uchwyt ma silniczek do obrotu różna. Do wykończenia używamy bardzo dobrych i ekologicznych farb polskiej firmy. Najmodniejszym obecnie kolorem grilla jest grafitowy – wskazuje pani Hanna.

Za najtańszy grill zapłacimy 1265 zł, zaś najdroższy kosztuje ponad 2,6 tys. zł. Z montażem poradzimy sobie bez trudu sami. – Montowanie jest bardzo proste, bo za pomocą bolców. Każdy poradzi

<sup>3</sup> [www.vektor-kominki.pl](http://www.vektor-kominki.pl)





sobie z nim bez trudu – zaznacza właścicielka biznesu.

## A DLACZEGO NIE BASEN?

Coraz więcej osób montuje w swoich ogrodach baseny. Nic dziwnego, kąpiel w upalne dni to ogromna frajda. – Na ten fakt wpływa ocieplenie klimatu oraz wzrost zamożności klientów. Wiele osób, zagospodarowując teren wokół domu, podejmuje decyzję o zakupie basenu. Często niekiedy są nabywane z myślą o wodnych szaleństwach dzieci, jak również o odpoczynku dorosłych. Przy ograniczeniach w ruchu turystycznym basen w przydomowym zaciszu to gwarancja urlopu na miejscu – mówi Sylwester Kowalski, właściciel istniejącej od ponad 20 lat firmy Baslux z Milejowic koło Radomia, renomowanego producenta basenów z laminatu w różnych kształtach i wielkościach<sup>4</sup>.

Firma działa lokalnie, ale ma wielu dystrybutorów w całej Europie. – M.in. w Norwegii, Szwajcarii, na Ukrainie, w Rosji czy Wielkiej Brytanii – wylicza

<sup>4</sup> Lakier nakładany jest maszynowo ze specjalistycznego żelkotu (farby) odpornego na chlor, sól i promienie UV. Powierzchnia lakieru jest od zewnątrz dodatkowo zabezpieczona. Konstrukcja niekiedy jest produkowana z żywicy winyloestrowych i poliestrowych, wzmocniona metalem, zaś dno basenu usztywnione tzw. plastrem miodu, który stanowi masywną podstawę, zaś boki niekiedy są izolowane twardą 2-centymetrową pianką poliuretanową.

właściciel i dodaje, że w wielu tych krajach są rozpoznawalni dzięki dobrej jakości wyrobom.

Firma jest nastawiona głównie na sprzedaż hurtową, ale zamówienia indywidualne są również realizowane. – Istnieje możliwość wykonania dla klientów detalicznych montażu całej filtracji wraz z osprzętem – informuje pan Sylwester.

Najtańszy basen o średnicy 2,30 m to dla klienta indywidualnego koszt 4470 zł. Za najdroższy trzeba zapłacić ponad 50 tys. zł. – Na cenę wpływa waga basenu oraz koszt komponentów do jego wytworzenia. Można złożyć zamówienie bezpośrednio w naszej siedzibie, jak również przez internet – mówi właściciel Basluxu i jednocześnie podkreśla, że basen to inwestycja w zdrowie, dobrą kondycję fizyczną własną oraz całej rodziny.

– Zalet jest wiele. Nie trzeba poświęcać czasu i pieniędzy na dojazd do kąpieliska, a i komfort wypoczynku w swoim, bezpiecznym basenie jest znacznie wyższy. Nie zawsze możemy wyjechać na wakacje, a basen daje możliwość kąpieli w dowolnym momencie. Sami kontrolujemy czystość wody, mamy pewność, że bez obaw możemy się kąpać. Dodatkowo basen zamontowany w ogrodzie bądź w domu podwyższa wartość nieruchomości – twierdzi pan Sylwester.

Wyjaśnia, że utrzymanie basenu nie jest szczególnie kłopotliwe, gdy na bieżąco monitoruje się stan wody. – Można zakupić automatyczny odkurzacz,



FOT. AGNIESZKA SUCHOCKA

**DR INŻ. MARZENA SUCHOCKA**  
KIEROWNIK  
KATEDRY  
ARCHITEKTURY  
KRAJOBRAZU  
SGGW

W ogrodzie preferuję hamaki rozwieszone na drzewach, wszelkiego rodzaju altany, ławki, urządzenia zabawowe dla dzieci. Coraz popularniejsze są baseny ogrodowe. Na balkony i tarasy polecam stoły, krzesła, ławki. Co do roślinności w ogrodach to ogólna zasada jest taka, że im bardziej różnorodny jest ekosystem, im więcej jest w nim pięter, gatunków, tym lepiej dla naszego zdrowia i psychy. Takie układy oddziałują na nas w najlepszym stopniu. Obniżają poziom lęku, kortyzolu, zmniejszają depresję, wzmacniają system odpornościowy. W publicznych przestrzeniach zielonych panuje trend wyposażania w urządzenia z nowoczesnymi technologiami jak np. ławki z wbudowanym wi-fi. Takie inteligentne meble zaczynają być bardzo popularne i to zarówno jeśli chodzi o zabawę, informację, jak i narzędzie zachęcające do wyjścia z domu.

dozownik chemii, wtedy użytkowanie basenu staje się jeszcze prostsze.

Właściciel Basluxu podkreśla, że największym sukcesem firmy jest jej rozwój, stałe zwiększanie produkcji i tworzenie najlepszej jakości basenów z tworzywa. – Zadowolenie klientów jest dla nas najważniejsze – zapewnia Sylwester Kowalski.



FOT. ARCH. PRYWATNE

Piotr Mrozowski, jeden z założycieli kolekcji Chronos wraz z synami, przyszłymi podporami rodzinnego biznesu.



A close-up photograph of several hands of different skin tones pointing their index fingers towards the center of a white t-shirt. The t-shirt has red text printed on it. The text reads "ZACZĘŁO SIĘ W" in a smaller font, followed by "RADOMIU" in a large, bold, stylized font, and "CZERWIEC '76" in a smaller font below it. The background is slightly blurred, focusing attention on the hands and the t-shirt.

ZACZĘŁO SIĘ W  
**RADOMIU**  
CZERWIEC '76

# ODCZAROWAĆ RADOM

Radom – drugie co do wielkości miasto Mazowsza. Kolebka przemysłu.  
Miasto, które w 1976 r. stawiało opór komunistycznej władzy. Dlaczego więc współczesny  
Radom staje się bohaterem mniej lub bardziej śmiesznych anegdot i żartów?

AGNIESZKA BOGUCKA, DOROTA MAJRAL





FOT. TOWASZ PĄCZOS FOTONOVA

## Z HISTORIA W TLE

Jednym z symboli miasta jest Fabryka Broni, czyli legendarny „Łucznik”.

**C**o wspólnego z Radomem ma Zagłoba? Okazuje się, że całkiem sporo. Dziurę w czołe, która stała się symbolem jego herbu „Wczele”, wybito mu ponoć kuflem w Radomiu. Sam bohater się tego wypierał „Kula rozbójnicka, jakom żyw. W Radomiu było co innego”<sup>1</sup> – czytamy w „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza.

I chociaż Zagłoba jest postacią fikcyjną, to jednak jeden z bohaterów Trylogii naprawdę odwiedził Radom. W 1656 r., podczas najazdu szwedzkiego, król Karol X Gustaw dwukrotnie przebywał w mieście nad Mleczną. Na cios kuflem też nie był narażony, bo kwaterował wtedy w domu nr 4 położnym w Rynku, a należącym do ławnika i radcy miejskiego Adama Gąski (w zamku królewskim nocować nie mógł, bo rok wcześniej spalili go... Szwedzi).

Historyczny budynek i sąsiadująca z nim kamienica Esterki przeszły gruntowny remont finansowany ze środków samorządu Mazowsza. Swoją siedzibę będzie tu miało Muzeum Historii Radomia, w którym uwiecznione zostaną wszystkie istotne etapy historii miasta, m.in. rozkwit przemysłowy w XIX w. Wówczas powstały pierwsze garbarnie i zaczął się rozwijać przemysł skórzany, czego kulminacją było stworzenie w 1959 r. jednej z największych w Europie garbarni i fabryki obuwia „Radoskór”. W latach

20. i 30. XX w. wybrano Radom na siedzibę Zakładów Tytoniowych, Fabryki Obuwia „Bata”, Wytwórni Telefonów „Ericson”, Fabryki Broni, która weszła w skład Zakładów Metalowych „Łucznik”. Przedsiębiorstwa te powstały w ramach utworzonego na tym obszarze Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP) – jednego z największych przedsięwzięć ekonomicznych II Rzeczypospolitej. Wykwalifikowani radomscy pracownicy byli wówczas niezwykle cenieni na rynku pracy.

## DROGA DO WOLNOŚCI

Radom jest także miastem, które miało swój udział w przemianach ustrojowych drugiej połowy XX w. To tutaj w 1976 r., w odpowiedzi na zapowiedzianą przez władze komunistyczne podwyżkę cen żywności, robotnicy rozpoczęli strajk. „W Radomiu, Ursusie i Płocku 25 czerwca 1976 r. doszło do pochodów i demonstracji, zakończonych starciami z MO, a w Radomiu – dramatycznymi walkami ulicznymi. W Radomiu strajk rozpoczęli robotnicy Zakładów Metalowych im. gen. Waltera, którzy wyszli na ulicę, aby powiadomić o strajku inne zakłady i ruszyć pod gmach KW PZPR. Do protestu przyłączyły się załogi 25 najważniejszych

zakładów miasta – ogółem około 17 tys. osób. W kulminacyjnym momencie na ulicach miasta demonstrowało około 20–25 tys. osób. Demonstranci nakłonili I sekretarza KW do przekazania do Warszawy żądania odwołania podwyżki. Po dwóch godzinach oczekiwania okazało

się, że w budynku nie ma już przedstawicieli partii (zostali ewakuowani przez funkcjonariuszy MO i SB) i tłum zaczął niszczyć wyposażenie, a przed godz. 15.00 gmach podpalono. (...) Doszło do gwałtownych walk ulicznych. (...) Oddziały milicji opanowały sytuację w mieście dopiero późnym wieczorem”<sup>2</sup>.

Z Radomia zapamiętano także osławione „ścieżki zdrowia” – szpalery zomowców bijących przepuszczanych pomiędzy nimi manifestantów. Wiele osób stanęło przed sądem i usłyszało prawomocne wyroki, jeszcze więcej straciło pracę. Odpowiedzią na represje było powstanie Komitetu Obrony Robotników – organizacji opozycyjnej sprzeciwiającej się polityce władz PRL i niosącej pomoc osobom represjonowanym w wyniku wydarzeń Czerwca 1976.

„Edward Gierek wydał 26 czerwca 1976 r. (...) dyspozycje zwołania wielotysięcznych wieców i uruchomienia kampanii propagandowej. Miała służyć zdemontowaniu jedności i siły partii oraz poparcia dla jej przywódców, potępieniu demonstrantów z Radomia i Ursusa, napiętnowanych mianem »warcholów«, wreszcie spacyfikowaniu społecznego niezadowolenia. Rezultatem była ostatnia propagandowa kampania nienawiści, która odbywała się w prasie, radiu i telewizji oraz w formie wielotysięcznych wieców na głównych placach i stadionach miast i miasteczek, nierzadko w surrealistycznej i ponurej atmosferze. Jej szczególnie wyrafinowaną kulminacją był seans nienawiści na stadionie klubu sportowego »Radomiak« w Radomiu – mieście, które w zamyśle inicjatorów kampanii miało zostać okryte hańbą”<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Czerwiec 1976. Historia, polskiemiesiace.ipn.gov.pl

<sup>3</sup> Tamże.



Sienkiewiczowski Onufry Zagłoba również miał wspomnienia związane z Radomem.

<sup>1</sup> Henryk Sienkiewicz, „Ogniem i mieczem”, PIW, 1986.



## NADAL W CENTRUM POLITYCZNEJ UWAGI

– Radom ma z pewnością mniej korzystny wizerunek, niż na to zasługuje. Jest to wynikiem pewnych zaszłości, które sięgają dekad wstecz – mówi **dr socjologii Maria Gagacka** z Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu. Jak mówi socjolożka, pierwszy negatywny wizerunek Radomia próbowały zrobić władze komunistyczne, kiedy podkreślały, że to jest miasto warcholów o negatywnych formach społecznego zaangażowania. Okazało się, że jest inaczej. Miasto pokazało dużą wrażliwość, dążenie do realizacji wartości wspólnotowych, potrzebę sprawiedliwości. – *Do negatywnego postrzegania miasta przyczynili się też sami radomianie – twierdzi dr Maria Gagacka. – Utrata statusu miasta wojewódzkiego dla wielu radomian była ciężkim, traumatycznym doświadczeniem, czemu dawali wyraz w pokazywaniu ujemnych skutków, które stały się konsekwencją niezależnych od mieszkańców Radomia decyzji. Efekt był taki, że utrwalalo to niekorzystny wizerunek miasta, w którym samorozwój, możliwości były znacząco ograniczone* – dodaje. Na tych sentymentach umiejętnie dziś gra partia rządząca. Od wielu miesięcy z różnym natężeniem lansuje pomysł podziału Mazowsza, przeciwstawiając Radom oponentom politycznym z Warszawy. Na czas pandemii konkretne działania w tej sprawie zostały zawieszone, ale jeśli powrócą na dobre – będzie gorąco, bo właśnie Radom wskazuje się jako stolicę nowego województwa. Mieszkańcom partia rządząca obiecuje świetlaną przyszłość – powrót do lat sprzed transformacji. Słuchając obietnic, trud-



FOT. KRYSZYNA BLATNIEWICZ/REPORTER

no się dziwić entuzjazmowi. Ale niejako przy okazji rządzący robią Radomiowi krzywdę, wystawiając miasto na kolejne kpiny. Niezbyt zrozumiała – również dla samych radomian – jest też obecna polityka lotniskowa. Tu również względy polityczne przeważały nad ekonomicznymi. – *PPL, które jest udziałowcem Modlina, zainwestowało wszystkie swoje emocje, sympatie i prawie miliard złotych w budowę dużego lotniska widmo w Radomiu* – powiedział serwisowi eNewsroom **Adrian Furgalski**, prezes Zespołu Doradców Gospodarczych TOR<sup>4</sup>. – *Sympatie PPL idą po linii polityki państwa. (...) Mamy do czynienia z czymś więcej niż racjonalne powody. To polityczna rywalizacja czynnego lotniska, które dobrze sobie radziło przed pandemią, z lotni-*

<sup>4</sup> <https://www.rynek-lotniczy.pl/wiadomosci/furgalski-nie-daje-modlinowi-duzych-szans-11463.html>

**Dużo emocji budzi nowo powstające lotnisko.**

*skiem widmo w Radomiu* – wskazuje Furgalski.

Plany lotniskowe były też przedmiotem dyskusji na posiedzeniu sejmowej Komisji Infrastruktury. Poruszono również kwestię lotniska w Radomiu. W relacji z posiedzenia komisji – na portalu pasazer.com – czytamy: „minister Horal (..) niestety, nie wyjaśnił dlaczego inwestycja była i jest kontynuowana również w sytuacji, gdy stało się jasne, że kryzys na rynku lotniczym będzie wieloletni i bardzo głęboki, a nowe lotnisko – położone ponad 100 km od wielkiej aglomeracji – nikomu do niczego nie będzie potrzebne”<sup>5</sup>.

## ŻYCIE NIEPOLITYCZNE

A jak dziś żyje się w Radomiu? – *To miasto, w którym się wychowałem i żyję od lat, tak samo jak starsza część mojej rodziny. Znam je nawet z czasów, zanim przyszedłem na świat. Bardzo cenię sobie opowieści dziadka o sile tego miasta i jego pięknie* – mówi **Kacper Osko**, radny Młodzieżowego Sejmiku Województwa Mazo-

<sup>5</sup> <https://www.pasazer.com/news/45727/opinie-warszawskie-lotniska-o-co-tu-chodzi.html?fbclid=IwAR2FIHGzxeU8Z3yz46par7DYPlbH-sQ6dHW2kwxrOtJKdjrMUG-7w2T1dow>



FOT. DAMIAN KLAWKA/EAST NEWS





Do Radomia  
w ciągu ostatnich  
lat z Samorządu  
Województwa  
Mazowieckiego  
trafił 1 mld zł.

FOT. ANNA WRÓBLEWSKA UM RADOMI

gospodarczej. No i do stolicy jest blisko.  
– O pracę w Radomiu nie jest trudno, lecz nie mogę powiedzieć, że jest to praca moich marzeń – mówi Kacper Ośko.  
– Aby rozwijać się jako informatyk, opuszczam Radom, lecz zawsze pozostanie moim kochanym miastem rodzinnym, do którego będę chętnie wracać.

## OD IKON PO PODNIĘBNE ATRAKCJE

– Radom stał się dla mnie domem, w którym przemieszkałem dziesięć najbardziej chłonnych lat – wspominał po latach **Andrzej Wajda**, wybitny reżyser, Honorowy Obywatel Radomia. Przyjechał tu z rodzicami, gdy miał 9 lat. Zawsze podkreślał sentyment do tego miasta, a największym dowodem jego sympatii jest dzisiaj Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”, które powstało z jego inicjatywy. Znany reżyser i jego żona podarowali do zbiorów radomskiej placówki ponad 70 dzieł. Radomianinem był też wybitny malarz-symbolista Jacek Malczewski, który jest patronem miejscowego samorządowego muzeum. Od 45 lat niezwykle popularnym miejscem w Radomiu, wymarzone do rodzinnego wypoczynku i długich spacerów jest Muzeum Wsi Radomskiej.

Instytucją, która od przeszło 40 lat łączy bogatą tradycję z nowoczesnością, kształtuje gusty oraz „zaraża” kulturą nowe pokolenia jest Miejski Ośrodek Kultury „Amfiteatr”. Od kilku lat jest on w procesie zmiany – kładzie mocny akcent na edukację kulturową, mniejszy na działania impresaryjne.

– Budujemy markę nowoczesnej instytucji kultury: instytucji, której misją jest wsłuchiwanie się w ludzi, rozpoznawanie potrzeb społeczności i odpowiadanie na nie poprzez umożliwianie doświadczania kultury. Mamy wizję być odważnym ośrodkiem kultury, który włącza i daje energię do zmiany – podkreśla **Waldeemar Dolecki**, dyrektor MOK „Amfiteatr”. W ramach ośrodka działa m.in. Pracownia Nowych Mediów – przestrzeń uniikatowa w skali instytucji kultury w kraju. Uczestnicy zajęć mają do dyspozycji sześć profesjonalnie wyposażonych pracowni: newsroom, telewizyjną, dźwiękową, radiową, fotograficzną (z ciemnią) i animacji poklatkowej.

Miasto może się także pochwalić pry-

wieckiego. – Oczywiście to dalej miejsce z imponującą historią, ale można odnieść wrażenie, że ta historia już postawiła ostatnią kropkę. Dla mnie to zwykłe, spokojnie miasto, które niczym się nie wyróżnia. Po tylu latach mieszkania tutaj mam ochotę na coś więcej. Osoba, która zawita tutaj po raz pierwszy może będzie zachwycona, ale nie jestem pewien czy mieszkańcy, którzy żyją tu wiele lat są tego samego zdania.

Stopa bezrobocia w mieście wynosi 12,1 proc.<sup>6</sup>, co w skali województwa jest dosyć wysokim wynikiem. Wicemarszałek województwa mazowieckiego **Rafał Rajkowski** uważa jednak, że Radom trzeba „odczarować”, bo na przestrzeni lat miasto mocno się rozwinęło. – Dobra infrastruktura drogowa, strefa ekonomiczna, rewitalizacja rynku czy szereg innych dużych inwestycji sprawiają, że coraz więcej przedsiębiorców i inwestorów postrzega Radom jako miejsce atrakcyjne i z potencjałem. Jest to istotne także dla młodych ludzi, którzy dopiero wkraczają na rynek pracy i swoją przyszłość wiążą właśnie z tym miastem – dodaje.

Według oficjalnych danych działa tu

około 24 tys. podmiotów gospodarczych. Funkcjonują rozpoznawalne w Polsce i na świecie przedsiębiorstwa krajowe i zagraniczne, należące do ścisłej czołówki w reprezentowanych przez siebie branżach. Radomska Strefa Gospodarcza kusi licznymi ulgami, a dodatkowym atutem jest to, że Radom ma dobre zaplecze kadrowe i – nieporównywalne z Warszawą – koszty prowadzenia działalności

„Autoportret” Jacka Malczewskiego znajduje się w zbiorach radomskiego muzeum.



ARCH. MUZEUM IM. JACKA MALCZEWSKIEGO W RADOMIU

<sup>6</sup> GUS, Bezrobotni zarejestrowani i stopa bezrobocia. Stan w końcu marca 2021 r.



watnym Muzeum Ikon, które założył ks. Stanisław Drag, od 47 lat związany z Radomiem. Jest inicjatorem budowy kościoła akademickiego pw. Św. Jadwigi. Napisał 2 tys. ikon, z których część można oglądać w Radomiu przy Pl. Konstytucji 3 Maja 3, czyli w siedzibie jego muzeum. Wkrótce, bo 23 czerwca, wystawa ikon duchownego będzie otwarta w radomskim klubie Łaźnia. Ks. Stanisław, zapytany o to, jak zmienił się Radom w ciągu kilkudziesięciu lat, odpowiada: – *Radom bardzo zyskał. Miasto jest zadbane, budynki są odnowione. Księża dbają o kościoły, pozyskują pieniądze unijne na ich odrestaurowanie, także każdy szczegół jest dopracowany.*

Radom to także miasto sportu. W najwyższych klasach rozgrywkowych występują siatkarze Cerradu Czarnych Radom, siatkarki E.Leclerc Moya Radomki oraz koszykarze Hydrotrucku. O awans do Ekstraklasy walczą natomiast piłkarze Radomiaka. Od wielu lat Radom jest też gospodarzem Międzynarodowych Pokazów Lotniczych Air Show uznawanych są za jedno z największych i najatrakcyjniejszych w Europie.

## PROBLEMY JAK W KAŻDYM MIEŚCIE

Prezydent Radosław Witkowski przyznaje, że aktualne wyzwania związane są z ogólnym spadkiem liczby mieszkańców, starzeniem się społeczeństwa i migracją ludzi młodych. – *Głównym zada-*

*niem, jakie w dłuższej perspektywie stoi przed samorządem, jest budowa miasta przyjaznego, tworzącego warunki do wygodnego życia mieszkańców – podkreśla. – Mam na myśli miasto, które dysponuje dobrze rozwiniętą infrastrukturą techniczną i społeczną, oferującą wysoką jakość usług publicznych, a jednocześnie miasto, w którym nie będą występowały uciążliwości, charakterystyczne dla wielkich metropolii.*

Do tej koncepcji przychylił się Antoni Gumiński, student pochodzący z Radomia. – *To miasto przyjazne młodym ludziom, choć wiadomo, że sieć szkół wyższych nie jest tak bardzo rozwinięta jak choćby w Warszawie. Mieszkanie tu i dojeżdżanie do pracy w stolicy to moim zdaniem bardzo dobre rozwiązanie. Są kina, teatry, a ostatnio popularne projekty sportowe, które pozwalają się rozwijać i ciekawie spędzać czas wolny. Czego brakuje młodym ludziom w Radomiu? – Nie mamy prestiżowych szkół wyższych, wiele młodych osób decyduje się na naukę w innych miastach, przez to nie ma życia studenckiego. Brakuje kawiarni, restauracji i miejsc na deptaku, w których można byłoby się spotkać ze znajomymi – wylicza radomianin.*

## ODKLEIĆ ŁATKĘ

Prezydent Radomia podkreśla, że kiedy myśli o mieście, to widzi przede wszystkim jego mieszkańców – ich potencjał, ale i potrzeby. – *Kierunki rozwoju, jakie teraz wytyczymy, będą miały wpływ*

*na następne pokolenia. Musimy brać pod uwagę to, jakie miasto zostawimy nie tylko dla naszych dzieci, ale także i wnuków – zaznacza wóldarz.*

Najważniejsze inwestycje, które miasto ma w swoich planach na kolejne lata to m.in. budowa trzeciego wielospecjalistycznego szpitala, tworzenie kolejnych terenów inwestycyjnych czy rozbudowa infrastruktury miejskich placówek kultury. W dalszym ciągu miasto chce także poprawiać komfort życia radomian. Dlatego chce skupić się m.in. na rozbudowie i modernizacji dróg, inwestycjach w rozwój terenów rekreacyjnych oraz przedsięwzięcia mające na celu ochronę środowiska.

Znaczenie działań i postaw samych radomian podkreśla także dr Maria Gacka. Socjolożka zwraca uwagę, że Radom z racji swojego charakteru bardzo boleśnie przeżył proces transformacji. – *Było wiele konsekwencji, które negatywnie odbiły się na życiu ludzi, nie wspomnę o bardzo wysokim bezrobociu, ale także o zmianie kultury pracy, identyfikacji z dużymi zakładami pracy. To wszystko są elementy, które wpływały na to, że radomianie czuli się gorzej niż mieszkańcy miast nie tracących tak na tej sytuacji. Białdolec nad swoim położeniem, zupełnie nieświadomie i w sposób niezamierzony przyczyniali się do utrwalania wizerunku miasta, w którym mniej można, mniej się udaje, gorzej się żyje, co nie odpowiadało w pełni rzeczywistości – mówi dr Gacka. – Co do czynników zewnętrznych, to tak się składa, że różne negatywne zdarzenia mają miejsce w każdym mieście. Są łakomym kąskiem do przyklejania łatek, zarówno ludziom, jak i środowiskom. W przypadku Radomia też z takim procesem stygmatyzacji mamy do czynienia, co zewnętrznie wypacza wizerunek miasta. Jak twierdzi socjolożka, teraz to się radykalnie zaczyna zmieniać, ale tego typu zmiany to proces. To nie jest coś co się stanie z dnia na dzień. Obecnie wielu radomian, uważa, że ich miasto jest fajne, żyje się w nim bezpiecznie, jest zielono, jest dobra infrastruktura. Oczywiście wskazują też mankamenty. Te mankamenty są też wyrazem ich aspiracji lokalnych. Nie jest tak, że narzekają, że czegoś nie ma, ale dlatego, że chcą, aby te elementy np. z zakresu wyższej kultury, czy bardziej profesjonalnego sportu, były na jeszcze wyższym poziomie.*



FOT. ANDRZEJ WRZESINSKI/FAST NEWS

Z Radomia pochodzi zespół IRA.



# NIE GODZIŁ SIĘ NA ZŁO

W gostynińskim szpitalu psychiatrycznym wisi tablica upamiętniająca ordynatora, który oddał życie w obronie swoich pacjentów. **AGNIESZKA BOGUĆKA**

**K**arol Mikulski – doskonały lekarz, niezwykle oddany pracy specjalista, asystent prof. Jana Mazurkiewicza, twórca polskiej szkoły psychiatrycznej. Był zwolennikiem psychiatrii zreformowanej, kładącej nacisk na humanitarne traktowanie pacjentów i terapię zajęciową. Zainicjował w Polsce badania gemeliologiczne (nauki o bliźniętach).

## POWIEĆ STABILIZACJI

Kilka lat przed wybuchem wojny obejmuje stanowisko wicedyrektora i ordynatora Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Gostyninie (dziś Wojewódzki Samodzielny Zespół Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej im. prof. Eugeniusza Wilczkowskiego). Przenosi się tam z żoną i dwójką dzieci. Wydaje się, że osiągnął w życiu punkt stabilizacji zarówno prywatnej, jak i zawodowej. Niestety, taki stan trwał krótko.

Dr Mikulski w stopniu podchorążego brał udział w wojnie obronnej 1939 r., a po wkroczeniu wojsk radzieckich, dostał się do niewoli. Uciekł z transportu wiozącego polskich oficerów do obozu jenieckiego w Kozielsku. Wrócił do Polski, idąc pieszo nocami wzdłuż torów. Do Gostynina dotarł po miesiącu tułaczki.

## SPRZECIW WOBEC TERRORU

„Od początku 1940 r., wraz z docierającymi wieściami o niemieckich planach eksterminacji chorych umysłowo, doktor Mikulski, razem z innymi lekarzami pracującymi w Gostyninie, podjął decyzję o przewiezieniu kilkudziesięciu chorych na teren Generalnego Gubernatorstwa oraz powiadomieniu przez specjalnych emisariuszy rodzin chorych z prośbą, aby starali się oni o wypisanie swych krewnych ze szpitala. Nie udało się jednak uratować wszystkich. (...)”

Już 6 marca 1940 r. władze niemieckie przejęły zarząd gostynińskiego szpitala, zwalniając z zajmowanego stanowiska dotychczasowego dyrektora, docenta Eugeniusza Wilczkowskiego. Niedługo potem przyjechała do Gostynina niemiecka komisja, złożona z gestapowców i lekarzy, która 17 marca 1940 r. nakazała doktorowi Mikulskiemu sporządzić listę chorych nierokujących poprawy, których (...) planowano wywieźć ze szpitala i zgładzić<sup>1</sup>.

Ordynator, który biele władał językiem niemieckim, wdał się w ostrą dyskusję z członkami komisji – powoływał się na etykę lekarską i stan wiedzy medycznej, który uniemożliwiał stawianie trafnych diagnoz, a tym bardziej prognoz dotyczących psychicznych schorzeń. Na niewiele się to zdało – na przygotowanie listy otrzymał 24 godziny.

Nie był w stanie podpisać wyroku śmierci na swoich pacjentów. Odmowa wiązałaby się z aresztowaniem i brutalnym śledztwem, które mogło prowadzić do dekonspiracji towarzyszy z podziemia. Pozostawiony w sytuacji bez wyjścia dr Karol Mikulski popełnił samobójstwo.

## ODKRYCIE NA PLEBANII

Należy też wspomnieć o córce doktora, Izabelli Galickiej, historyczce sztuki. W 1964 r. to właśnie ona (razem z Hanną Sygietyńską), znalazła na plebanii w Kosowie Lackim XVI-wieczny obraz „Ekstaza św. Franciszka” autorstwa El Greca. Jest to jedyny obraz tego wybitnego malarza znajdujący się w Polsce. Obecnie stanowi część zbiorów Muzeum Diecezjalnego w Siedlcach.

<sup>1</sup> Leszek Zygmier, „Między wolnością a odpowiedzialnością. Postawa moralna Karola Mikulskiego, Ali Gołąb-Grynberg i Józefa Witwickiego wobec zbrodni niemieckich podczas II wojny światowej”, Studia Mazowieckie 2018.



Zdjęcie jest kadrem z filmu dokumentalnego „Śmierć psychiatry. Eugenika i totalitaryzm” (2012), reż. Amelia Łukasiak i Sławomir Małocki, scen. Magdalena Gawin.

**DR KAROL  
MIKULSKI**

**1901**

13 czerwca urodził się w Kijowie

**1927**

otrzymuje tytuł doktora nauk medycznych

**1934**

rozpoczyna pracę w szpitalu w Gostyninie

**1939**

wstępuje do Związku Walki Zbrojnej (późniejsze AK)

**1940**

18 marca popełnia samobójstwo



Do dziś punktem charakterystycznym miejscowości jest potężny 50-metrowy komin kotłowni dawnej fabryki.

# Po nitce do... Marek



To za sprawą angielskiej przędzalni podwarszawskie Marki stały się w XIX w. jednym z najlepiej rozwiniętych ośrodków przemysłowych. Tutaj też rozblęła pierwsza żarówka w regionie. Ten biznes miał jednak i ciemną stronę...

AGNIESZKA BOGUĆKA



**W** drugiej połowie XIX w. właściciele angielskiej przędzalni „Brigella” postanowili rozwinąć działalność i zdobyć nowe rynki. Najpierw zrobili rozeznanie i analizę sytuacji geopolitycznej ówczesnej Europy. Doszli do wniosku, że spróbują szczęścia na wschodzie kontynentu. Wybór padł na okolice Warszawy.

## PO NICI... DO GIGANTYCZNEJ FIRMY

Przesłankę do podjęcia tej decyzji było wiele, m.in.: niskie ceny gruntu czy tania siła robocza w Królestwie Polskim. Główny powód jednak to chęć ucieczki z rodzinnego kraju, gdzie w branży włókienniczej panowała zjadła konkurencja. Do prowadzenia tu interesów zachęcał też ogromny, niewykorzystany rynek zbytu na przędzę i tkaniny w Imperium Rosyjskim.

I tak, w 1883 r., Edward Briggs stał się właścicielem 30-hektarowej działki w podwarszawskich Markach. Razem z braćmi, Johnem i Alfredem oraz ze swoim wspólnikiem Ernstem Posseltem rozpoczęli budowę fabryki, której podstawą produkcji była wełna czesankowa i nici do wyrobu tkanin. Z roku na rok wzrastała liczba zatrudnionych (na przełomie stuleci było ich około 2 tys.), przez co Marki szybko przekształciły się w jeden z najpotężniejszych ośrodków przemysłowych w Królestwie Polskim.

## ZNAJOMOŚĆ POTRZEB

Jeszcze zanim marecka przędzalnia była gotowa do podjęcia produkcji, właściciele rozpoczęli program przygotowania zawodowego dla swoich przyszłych pracowników. „(...) założyciele fabryki zebrali do stu dzieci w wieku od 12 do 15 lat i za zgodą rodziców (...) wysłali je w styczniu roku bieżącego do Londynu celem nauczania się robot przędzalniczych. Przed wysłaniem fabrykanci swoim kosztem przyzwoicie

*i jednostajnie je ubrali. Dzieci po roku nauki, w styczniu 1884 r. wracają na rodzinną ziemię, poczem zatrudnione zostaną w fabryce za wynagrodzeniem stosownie do ich uzdolnienia, jednakże bez potrąceń za poniesione koszty podróży, nauki i utrzymania rocznego w Londynie, z tem tylko zastrzeżeniem, że młodzi pracownicy polscy obowiązani będą uczyć swoich rodaków i rodaczki tego, czego się sami za granicą nauczyli”<sup>1</sup>.*

## OSIEDLE FABRYCZNE

Angielscy fabrykanci stworzyli w Markach całą niezbędną infrastrukturę zarówno gospodarczą, jak i socjalną, która zaspokajała podstawowe potrzeby życiowe robotników i ich rodzin. Równoległe z przędzalnią powstawało osiedle domów pracowniczych. W parterowych i piętrowych budynkach z czerwonej cegły miało zamieszkać około tysiąca rodzin. Osiedla nie były

miany społeczne (m.in. wzrost demograficzny), które zaowocowały nadmiarem – na ogół niewykwalifikowanych – rąk do pracy. To czas, w którym fortuny przemysłowców rodziły się z krwi robotników.

## CIEMNA STRONA BIZNESU

Dzień pracy w fabryce Briggsów wynosił około 11 godzin, płace były głodowe, warunki pracy fatalne, a przemoc na porządku dziennym.

„Sam właściciel p. Briggs, przykład po temu podaje: tak na przykład, gdy spostrzegł że pomocnik giserski, Olsiak, wziął do pucowania rury jakiś drążek, uderzył go kilka razy w twarz tak silnie, że musiano go wodą odlewać. Za tym przykładem idą jego pomocnicy: majstrowie, portyer i inni”<sup>2</sup>. „Czerwony Szandar” donosił w 1907 r.: „Majster fabryczny z 6-go oddziału, Feliks Szczu-



## Biznesowe małżeństwo

Briggsowie zamieszkali w rezydencji w stylu przypominającym architekturę angielskiego kolonializmu, zaprojektowanej przez Antoniego Beilla, otoczonej parkiem krajobrazowym. Willa z białej klinkierowej cegły miała dwa piętra i mieszkalne poddasze, ażurową werandę, która spełniała funkcję oranżerii. Dziś w budynku mieści się zespół szkół.

FOT. ARKADIUSZ ZARZECKI, CC BY-SA 3.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=3603533>

skanalizowane, ani też połączone do wodociągów, jednak warunki bytowania klasy robotniczej w tamtych czasach były dużo gorsze. Infrastruktura wokół służbowych mieszkań była dobrze przemyślana: sklepy (np. piekarnia), plac targowy, przedszkole (wtedy nazywane ochronką), szkoła elementarna, łaźnia parowa, karczma, apteka, przytułek dla ludzi starszych i wymagających opieki oraz szpitalik. Niedługo potem do fabrycznego kompleksu dołączyły m.in. odlewnia, stolarnia, tokarnia, warsztaty mechaniczne. Na początku lat 20. XX w. przyfabryczną dzielnicę mieszkaniową zelektryfikowano. Jednak kapitalizm przełomu XIX i XX w. to nie tylko rozwój technologiczny i usprawnienie produkcji, ale też prze-

rowski sędzi, iż żyje w czasach przed rewolucją, gdy się mógł bezkarnie znęcać nad robotnikami i robotnicami. Przed kilku tygodniami zawezwał do siebie robotnicę Rozalję Kijankę, a gdy ta natychmiast nie zjawiła się, pobił ją i wyrzucił z roboty. – Robotnika z innej sali, który przyszedł, by upomnieć się o towarzyszkę, pobił wraz z swym pomocnikiem Graffem do krwi żelaznymi sztabami”<sup>3</sup>.

Obok przemocy fizycznej robotnicy narażeni byli również na wypadki przy pracy – standardy bhp wtedy nie istniały. „Lekarzem jest p. Waśkiewicz, którego nigdy znaleźć nie można. Nieraz się już zdarzało, że chorzy umierali bez pomocy lekarskiej, gdyż p. Waśkiewicz częściej przebywa w Warszawie niż w Markach”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> J.J. Starożyk „Nowa fabryka sukna i kortów pod Warszawą”, Tygodnik Ilustrowany nr 37, 1883.

<sup>2,4</sup> <https://dawnny.pl/potrzeba-800-wolow-roboczych-wiadomosc-w-markach-u-szwajcara-w-fabryce/>

<sup>3</sup> <https://dawnny.pl/z-fabryki-briggsa-w-markach/>



# kulturalneMazowsze

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany organizacyjne prezentowanych wydarzeń. OPRACOWANIE DOROTA MAJRAL



## „Błękitny zamek”



**przedstawienie**

**18 i 19 czerwca,**

**godz. 19.00;**

**20 czerwca, godz. 18.00**

Mazowiecki Teatr Muzyczny  
im. Jana Kiepury

[www.mteatr.pl](http://www.mteatr.pl)

Operetkowo-musicalowa inscenizacja „Błękitnego zamku” Lucy Maud Montgomery w reż. Beaty Redo-Dobber. „Błękitny Zamek” to historia 29-letniej Joanny, która postanawia porzucić świat konwenansów i podejmuje śmiałe decyzje zmieniające jej życie. W tej historii spotykają się młodzińcze marzenia z rzeczywistością. Bohaterowie sztuki, pod płaszczykiem wyszukanej ironii i komediowego dystansu, wyśpiewują wzruszającą historię o tęsknocie, samotności, marzeniach, miłości. Towarzyszy im muzyka Romana Czubatego do dramatycznego libretta doskonale napisanego przez Krystynę Śląską i Barbarę Wachowicz.

## SWING CLUB – SALUTE TO SWING



**koncert**

**21 czerwca, godz. 19.00**

Mazowiecki Instytut Kultury

[www.mik.waw.pl](http://www.mik.waw.pl)

Znakomity trębacz i aranżer Gary Guthman przedstawi zorkiestrowane przez siebie przeboje legend muzyki jazzowej, m.in. Benny’ego Goodmana, Duke’a Ellingtona i Glenna Millera. Usłyszeć będzie można kultowe kompozycje Ray’a Noble’a, George Gershwin’a, Glenna Millera czy Louisa Armstronga. Obok Garego Guthmana wystąpią: wokalistka Sasha Strunin oraz uznani muzycy – Filip Wojciechowski (fortepian), Mateusz Dobosz (kontrabas) i Cezary Konrad (perkusja).

FOT. BARTK BANASZEK



FOT. IWO HADZIMISZEW

## „Manuskrypty”



**wystawa fotograficzna**

**do 30 czerwca**

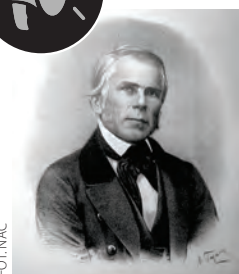
Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego

[www.koszykowa.pl](http://www.koszykowa.pl)

Ekspozycja jest częścią projektu „Bałkany – Wspólne dziedzictwo”, powstałego dzięki wsparciu holenderskiej fundacji „Horyzont”. Prezentowane są na niej najznamiensze przykłady sztuki rękopisów od VI do XVIII w. kultury narodów bałkańskich. Pomysłodawcą i autorem zdjęć jest bułgarski fotograf Iwo Hadżimiszew, który z ekspertami z 11 krajów podróżował po bałkańskich państwach, wybierając obiekty, fotografując i tworząc bogate opisy. Wystawa powstała we współpracy z Ambasadą Republiki Bułgarskiej – Bułgarskim Instytutem Sztuki.



FOT. NAC



### „Konstytucja dla Europy” reprint

Muzeum Niepodległości w Warszawie

[muzeum-niepodleglosci.pl](http://muzeum-niepodleglosci.pl)

Sejmik Województwa Mazowieckiego ustanowił rok 2021 „Rokiem Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego – autora Konstytucji dla Europy w 190. rocznicę jej wydania”. Upamiętniając zasługi jednego z prekursorów wspólnej Europy, nakładem Wydawnictwa „Attyka” ukazała się broszura-reprint „Konstytucji dla Europy” W.B. Jastrzębowskiego (dostępna w księgarni internetowej Muzeum Niepodległości). Przed pomnikiem M. Kopernika w Warszawie, można oglądać wystawę poświęconą Jastrzębowskiemu.

### „Fantazja polska” – Polskie tańce narodowe



widowisko edukacyjne

10 czerwca, godz. 10.30; 13 czerwca, godz. 12.00

sala widowiskowa Zespołu „Mazowsze”, Otrębusy  
[mazowsze.waw.pl](http://mazowsze.waw.pl)

Tytuł widowiska nawiązuje do młodzieńczej kompozycji 18-letniego Fryderyka Chopina (Fantazja na tematy polskie A-dur op. 13 na orkiestrę i fortepian). Bohaterowie podczas dynamicznej, inscenizowanej lekcji poznają polskie tańce narodowe: oberka, mazura, kujawiaka, poloneza i krakowiaka. Przewodnikiem jest niezwykle nauczyciel: skrzypek-wirtuoz. Akcja teatralna przeniesie nas w czasy dzieciństwa Fryderyka Chopina. Zatańczymy kujawiaka razem z Janem Kiepurą. Gościć będziemy w sanktuarium w Świętej Lipce, a także w domu małego Janka, który ze swoją mamą pianistką wprowadzi nas w zaczarowany świat muzyki i tańca.



FOT. ARCH. PZLPIT, MAZOWSZE



### 30. Festiwal Mozartowski

do 4 lipca

Warszawska Opera Kameralna

[www.operakameralna.pl](http://www.operakameralna.pl)

Warszawska Opera Kameralna zaprasza do udziału w wydarzeniach organizowanych w ramach tegorocznej edycji Festiwalu Mozartowskiego. W trakcie dwóch festiwalowych miesięcy wystawione będą opery: „Czarodziejski flet”, „Wesele Figara”, „Idomeneo”, „Cosi Fan Tutte”, „Urowadzenie z seraju” czy „Requiem”. Odbędzie się 2. edycja Mozart Junior Festiwal (do 19 czerwca). Szczegółowy program festiwalu dostępny na stronie opery.

### „Nie wszystko co się świeci...”



wystawa czasowa

do 30 września

Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce

[www.muzeum.ostroleka.pl](http://www.muzeum.ostroleka.pl)



Na wystawie pt. „Nie wszystko co się świeci... – biżuteria w zbiorach archeologicznych Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce” znalazła się biżuteria noszona przed wiekami przez Mazowszan. Ekspozycja pochodzi z wczesnej epoki żelaza, okresu lateńskiego, okresu wpływów rzymskich oraz wczesnego średniowiecza. Na ekspozycji prezentowane m.in. są starożytne fibule, zausznice i bransolety oraz średniowieczne kolie.

### Krakowskie Planty w twórczości Małgorzaty Łady-Maciągowej



wystawa

do 5 września

Muzeum Regionalne w Siedlcach  
[www.muzeumsiedlce.art.pl](http://www.muzeumsiedlce.art.pl)

Muzeum Regionalne w Siedlcach ma największą w Polsce kolekcję prac Małgorzaty Łady-Maciągowej (1881–1969). Wśród zgromadzonych dzieł znajduje się cykl pt. „Planty”. To 18 pastelowych kompozycji, poprzedzonych wieloma ołówkowymi szkicami. Artystka bacznie obserwowała życie toczące się w parku otaczającym Stare Miasto. Już w domowym zaciszu tworzyła większe pastelowe kompozycje, którym nadawała konkretne tytuły. Wystawa jest prezentacją wybranych prac z tego cyklu.



Małgorzata Łada-Maciągowa, Przed teatrem z cyklu Planty, 1955 r., papier, pastel, 50x70 cm

FOT. MARCIN KUĆWICZ



## ZDANIEM RADNYCH

**? JAK PANDEMIA WPŁYNIE NA  
FUNKCJONOWANIE INSTYTUCJI KULTURY?**

**JADWIGA ZAKRZEWSKA** (KO)

przewodnicząca Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego



FOT. ARCH. UWWM

W 2020 r. komisja dwukrotnie zajmowała się sytuacją instytucji kultury w pandemii.

W tym roku ocenialiśmy straty, jakie one poniosły pod względem materialnym oraz społeczeństwo

pod względem dostępu do kultury. Kadra tych instytucji starała się bardzo, organizując różnego rodzaju przekazy online. Niestety, nawet najlepsza forma dotarcia do widza poprzez komputer nie zastąpi bezpośredniego kontaktu. Mam nadzieję, że przyjdzie czas korzystania z dobrodziejstw, jakie przedstawiają wszystkie instytucje kultury województwa mazowieckiego.

**ŁUKASZ KUDLICKI** (PiS)

członek Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ograniczenia przyspieszyły prace nad rozbudową wirtualnej oferty kulturalnej.

W zależności od profilu placówki, możliwości prezentowania wydarzeń są zróżnicowane, ale w każdym przypadku możliwe jest wyjście do odbiorcy w sieci. Luzowanie obostrzeń będzie skutkowało zwiększonym popytem na kontakt z kulturą. Pandemia odciśnie jednak piętno i zmusi do odpowiedzialnym za te instytucje, że w dzisiejszym świecie trzeba rozwijać ofertę hybrydową.



FOT. ARCH. UWWM



FOT. ARCH. UWWM (4)

### ALE KWIATKI!

Swoim ogródkiem pochwalił się marszałek Adam Struzik. Pośród tulipanów, bratków i różaneczników można się zrelaksować...

### W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH

Jak było widać w Kozienicach, wiosenna aura marszałkowi sprzyja. Sprzęt siłowni plenerowej przy Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Czarnieckiego w Kozienicach, która powstała przy wsparciu Mazowsza, sprawdził osobiście.



FOT. ARCH. UWWM

## KALENDARIUM

### 81 LAT TEMU

20 czerwca 1940 r.

W ramach akcji AB w nocy z 20 na 21 czerwca w Palmirach pod Warszawą zostali rozstrzelani wybitni przedstawiciele polskiego życia politycznego, społecznego, kulturalnego i sportowego. Wśród ofiar był m.in. marszałek Sejmu Maciej Rataj.



FOT. ARCH. UWWM

### 63 LATA TEMU

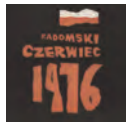
14 czerwca 1958 r.

W Instytucie Badań Jądrowych w Świerku (obecnie Instytut Energii Atomowej) uruchomiono pierwszy w Polsce doświadczalny reaktor jądrowy EWA.

### 45 LAT TEMU

25 czerwca 1976 r.

dzień po zapowiedzi podwyżek cen, m.in. mięsa o 69 proc. i cukru o 100 proc., w Radomiu, Ursusie i Płocku rozpoczęły się strajki robotnicze.



FOT. NAC

FOT. WOJTEK LASKI/EAST NEWS



### 22 LATA TEMU

10 czerwca 1999 r.

w trakcie pielgrzymki do Polski papież Jan Paweł II odwiedził Siedlce.

### 7 LAT TEMU

8 czerwca 2014 r.

w Płocku odsłonięto pomnik Miry Zimińskiej-Sygieńskiej.



FOT. WIKIPEDIA



OPRACOWAŁA DOROTA Ł. CICHOCKA



## KWAS CHLEBOWY

- 25 dag chleba razowego
- 0,5 dag drożdży
- 1 cytryna lub kwas cytrynowy
- 4 l wody
- 20–25 dag cukru

Wysuszony i pokruszony chleb zalewamy wrzącą wodą i pozostawiamy na kilka godzin. Po ostygnięciu przecedzamy przez sito, a następnie dodajemy cukier, rozpuszczone drożdże i sok z cytryny. Zostawiamy na 24 godziny, po czym zlewamy do butelek i szczelnie zamykamy. Butelki pozostawiamy na 3 dni w chłodnym miejscu.

Przepis pochodzi z publikacji Samorządu Województwa Mazowieckiego „Specjały kuchni mazowieckiej”.

FOT. SHUTTERSTOCK.COM/135MILE

# SMIAKI MAZOWSZA

Zapraszamy koła gospodyń wiejskich do nadsyłania swoich zdjęć i przepisów na potrawy regionalne (i nie tylko!) na adres: [sercepolski@mazovia.pl](mailto:sercepolski@mazovia.pl)

## SŁOWIAŃSKI PRZEPIS NA ZDROWIE

Zbliża się lato. Z pewnością chętniej będziemy sięgać po orzeźwiające, chłodne napoje. Alternatywą dla tych gazowanych, pełnych sztucznych barwinków czy słodzonych jest kwas chlebowy! My, Słowianie, znamy go już od ponad tysiąca lat. W medycynie ludowej był uznawany wręcz za napój leczniczy. Był tani, więc raczyli się nim chłopci, ale doceniała go także szlachta, bo łagodził dolegliwości po wystawnych ucztach. Zawiera w sobie witaminę C, dzięki czemu korzystnie wpływa na odporność, a także istotne dla układu nerwowego witaminy z grupy B. Dzięki kwasowi mlekowemu dobrze działa na naszą mikroflorę jelitową, jest naturalnym probiotykiem. Zawiera również sporo minerałów, w tym niezbędny do prawidłowego funkcjonowania tarczycy i chroniący przed wolnymi rodnikami selen, a także potrzebny kościom cynk.

FOT. SHUTTERSTOCK.COM/NEW AFRICA



## WIELKI POWRÓT

Kwas chlebowy wraca do łask! Przez lata nieco zapomniany, ostatnio znowu zyskał na popularności, szczególnie w Rosji i na Ukrainie. Ba! Stał się modny wśród młodzieży! Na fali nostalgii u naszych wschodnich sąsiadów pojawiły się nawet na ulicach tradycyjne beczkowozy oferujące ten specjał!



FOT. SHUTTERSTOCK.COM/WANDYRELY



# PRZEZ ŻYCIE TANECZNYM KROKIEM



Wciąż jest młodzież, która chce tańczyć, zakładać ludowy strój i się tego nie wstydzi – twierdzi **Małgorzata Grabowska-Panek**, która prowadzi w Płocku zespół „Masovia”. Sama tańczy od 10. roku życia. Ma też na swoim koncie niejedno tournée z zespołem „Mazowsze”.

► **DOROTA MĄDRAL:** Taniec towarzyszy Pani od najmłodszych lat...

**MAŁGORZATA GRABOWSKA-PANEK:** Już jako dziecko zamęczałam rodziców, że chciałabym być tancerką. Interesował mnie taniec towarzyski, ale ostatecznie mama zapisała mnie do zespołu, który powstał przy Cechu Rzemiosł Różnych w Płocku, utworzonego pod kierunkiem instruktora Tadeusza Ingwera. Miałam 10 lat. To był początek mojej tanecznej przygody. Po kilku latach zaczęłam tańczyć w zespole „Płock”, a następnie w Zespole Tańca Ludowego „Masovia” Politechniki Warszawskiej Filii w Płocku.

► **Potem było „Mazowsze”?**

Tak, po maturze kilkoro moich znajomych zdawało egzamin ogólnopolski do Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Nie byłam przekonana, czy powinnam iść na ten egzamin, bo miałam inne marzenie – chciałam zostać lekarzem. Kiedy nie dostałam się na medycynę, pomyślałam: czemu nie spróbować sił w zespole zawodowym? I tak w 1995 r., w wieku 20 lat, rozpoczęłam pracę w „Mazowszu” Miry Zimińskiej-Sygietyńskiej.

► **Jak wygląda praca na pełen etat w takim zespole? Wrażeń pewno nie brakuje?**

To praca nietuzinkowa, nieprzewidywalna, nie można jej porównać do żadnej innej. Dzień rozpoczynał się od zajęć baletowych, wokalnych, wokalnych indywidualnych, z emisji głosu... Potem próby ogólne, czyli wspólne baletu i chóru. Koncerty, wyjazdy, mnóstwo poznanych osób. Bardzo sympatycznie wspominam udział w programach telewizyjnych: „Familiadzie”, „Szansie na sukces”, „Od przedszkola do Opola” czy w nagraniu do filmu „Pan Tadeusz” w reżyserii Andrzeja Wajdy. Do niezapomnianych należą te zagraniczne wyjazdy „Mazowsza”, jak na przykład 3-miesięczne tournée po Stanach Zjednoczonych. To nauczyło mnie pracy w zespole, bo tak naprawdę przebywaliśmy w swoim gronie okrągłą dobę. Praca była całym życiem.

► **Ale po ośmiu latach wróciła Pani do Płocka. Dlaczego?**

Złożyło się na to kilka powodów. Przede wszystkim rodzina. Pracowaliśmy wówczas z mężem razem w zespole. Urodziłam dziecko i pojawiło się pytanie: jak poradzić sobie z opieką i wychowaniem, kiedy są koncerty, wyjazdy? Zdecydowaliśmy się wtedy na powrót do rodzinnego Płocka, tym bardziej, że zespół „Masovia” Politechniki Warszawskiej szukał kierownika i choreografa. Ja zostałam instruktorem i choreografem zespołu, a mąż kierownikiem. Wyjeżdżając z rodzinnego miasta, zostawiłam przygodę w zespole studenckim i wróciłam do niego po latach. Śmieję się, że w „Masovii” jestem nie od 2003 r., ale odkąd skończyłam 17 lat.

► **Nie żał było rezygnować z „Mazowsza”?**

Oczywiście, ale rozsądek przeważał. Gdy „Mazowsze” przyjeżdżało na występy do Płocka, były łzy wzruszenia i nie ma co ukrywać, że są do tej pory. Pamiętam, że podczas jednego z koncertów kołęd płakałam, przypominając sobie, w którym miejscu stałam na scenie, jaką chustkę miałam na głowie. Ale życie takie jest, że musimy dokonywać wyborów. Teraz z mniejszym wzruszeniem przeżywam koncerty, bo też i moi znajomi z „Mazowsza” albo przeszli na emeryturę, albo pracują w innych miejscach.

► **Poza pracą w „Masovii” prowadziła Pani zajęcia taneczne dla dzieci i młodzieży.**

Ukończyłam studium choreografii w Mazowieckim Centrum Kultury. Gdy pracowałam w „Masovii”, pojawiła się możliwość pracy w przedszkolach i w domach kultury. Pierwsze pedagogiczne kroki to była dla mnie próba, czy się spełnię jako instruktor i nauczyciel. Okazało się, że sprawia mi to dużą frajdę, zwłaszcza praca z dziećmi. Z młodzieżą pracuje się inaczej, choć z nią też mam dobry kontakt. Lubię ludzi i lubię z nimi pracować.

► **Zaczynała Pani jako instruktor i choreograf w „Masovii”, a teraz kieruje Pani zespołem?**





Po latach pracy w Państwowym Zespole Ludowym Pieśni i Tańca „Mazowsze” Małgorzata Grabowska-Panek wróciła do Płocka, by prowadzić Zespół Tańca Ludowego „Masovia”.

FOT. ARCH. KAROLINA CICHOCKA-BIENIEK (2)



FOT. ARCHIWUM

Właściwie jestem kierownikiem Akademickiego Centrum Kultury w Płocku, w którego skład wchodzi „Masovia”. Mam wspaniałych współpracowników, akompaniatora, kierownika kapeli, którym jest Marcin Kalinowski, instruktora tańca Dawida Cytackiego, instruktora wokalu Tomasza Jeżewskiego. „Masovię” tworzy 40-osobowa grupa studentów i absolwentów naszej uczelni – Politechniki Warszawskiej Filii w Płocku oraz licealiści.

► **Pod Pani kierownictwem zespół odniósł chyba sporo sukcesów...**

Zespół działa od 1977 r. z inicjatywy wykładowcy Marii Ingwer-Zabowskiej. W pierwszych latach jego funkcjonowania dużą pomoc okazał druh Wacław Milke, założyciel i wieloletni dyrektor zespołu „Dzieci Płocka”. „Masovia” jest wizytówką uczelni, więc jesteśmy obecni na uroczystościach uczelnianych, lokalnych, a także w innych miastach powiatu, województwa, Polski i poza jej granicami.

Rocznie dajemy około 30 koncertów. W ostatnich siedmiu latach, jeszcze przed pandemią, zespół występował m.in. w Grecji, Chorwacji, Bułgarii, Hiszpanii, Macedonii, Niemczech, Francji. Dla mnie szczególne wyjątkowe są koncerty jubileuszowe. W 2017 r. „Masovia” obchodziła 40-lecie istnienia. Zaprosiliśmy dawnych członków „Masovii” – przyjechały m.in. osoby, które tańczyły w latach 70. Były łzy wzruszenia, chwytające za serce momenty. Te spotkania są niesamowitym przeżyciem.

► **Jak Pani to robi, że młodzież wciąż chce tańczyć tańce ludowy?**

Za swoją zasługę uznaję stworzenie dobrej atmosfery, bo w zespole liczy się nie tylko taniec, śpiew, muzyka, ale także to, jaki panuje w nim klimat. W „Masovii” ludzie chcą przebywać ze sobą, dobrze się czują w swoim gronie. Tu rodzą się przyjaźnie, które trwają wiele lat, a nawet zawierają małżeństwa.



# wiersze czytelników

Zachęcamy pełnoletnich mieszkańców Mazowsza do dzielenia się z Czytelnikami pisanyymi przez siebie wierszami. Swoje utwory wraz z krótką notką biograficzną prosimy przysyłać na adres e-mail: [sercepolski@mazovia.pl](mailto:sercepolski@mazovia.pl)

## ANNA SZPURA

Mieszka w Starej Kornicy. Przewodnicząca KGW Korniczanki oraz kierownik zespołu Korniczanie. Współautorka tomiku wierszy „Nadbużańskie Podlasie – wierszem pisane”.

### Przyleciał ptak

Przyleciał ptak  
Usiadł i zaśpiewał  
Ukołysał krzewy  
Ukołysał drzewa  
Zaśpiewał raz jeszcze  
Ukołysał kwiaty  
Które swym zapachem  
Otulały ptaki

Czy zaśpiewa jeszcze  
Ptak ten kolorowy?  
Czy utuli do snu  
Sad mój owocowy  
Czy utuli do snu  
Pszczoły moje słodkie  
By rano do pracy  
Ruszyły powrotnie

Czy utuli do snu  
Kornickie pagórki  
Aby ranna rosa  
Zmyła kurz i smutki  
Zaśpiewał po raz drugi  
Zaśpiewał tak pięknie  
Że ukołysał do snu  
Świat cały bezwiednie.

### Nadbużański świat

Idę pięknym brzegiem rzeki  
wiatr wieje pośród drzew  
unosi drobne listki  
które znikną w wieczornej mgie  
Unosi wiatr duszę mą  
tam gdzie spokój i ład  
i tak powiada mi  
że to nadbużański świat

Piękne jałowce, mchy, dzikie grusze  
które lśnią w kroplach rosy dziś  
to wszystko to ukoji duszę  
gdy stanę tam na brzegu tym  
gdzie śpiew mew i szum wody  
w serce me uderza tak  
jak gdybym zawsze stała tu  
i patrzyła na nadbużański świat.

## KACPER KORDALSKI

Pochodzi z Mazowsza, studiuje dziennikarstwo i komunikację społeczną na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Miłośnik szeroko pojętej sztuki.

### Ty

Nie noszę w marynarce  
Twojego zdjęcia  
Jasnego oblicza  
A widzę cię cały czas

### Miejsce

Nadal jest ta droga piaszczysta  
Na niej kamieni tysiące  
Miedzy lipami, za zakrętem  
Intrygująca niepewność  
Tajemnica  
Od lat tam jest  
I będzie tam

### Kamień

trzymam  
napelniam się  
moc, energia  
świadkowie  
świata  
bez kształtu

bez koloru  
bez zapachu  
bez emocji  
noszą na sobie  
historię  
prawdziwy kod

odbity świat  
one nie mówią  
nie zaczną  
będą milczały  
prerażającą  
wiecznością

# ciekawostka z Mazowsza

## KAMPANIA Z PANIĄ HALINĄ TO PERŁA!

Samorząd Województwa Mazowieckiego otrzymał wyróżnienie w konkursie „Perły Samorządu 2021”. Jury doceniło kampanię informującą mieszkańców o I edycji Budżetu Obywatelskiego Mazowsza, zachęcającą do zgłaszania projektów i głosowania na nie.

W ubiegłym roku władze Mazowsza promowały budżet obywatelski regionu spotami informacyjnymi, w których rapujący mieszkańcy zachęcali do udziału w głosowaniu. Swoje umiejętności pokazał także marszałek **Adam Struzik**, ale to energiczna **Halina Lipka-Kadaś** była twarzą kampanii i stała się jej niekwestionowaną gwiazdą. Bohaterka skradła serca jury, a pomysł oryginalnej, wychodzącej poza urzędnicze schematy kampanii przyniósł samorządowi województwa wyróżnienie w konkursie „Perły samorządu 2021” w kategorii samorządowy Lider Komunikacji i Promocji. – *Budżet Obywatelski Mazowsza startował w ubiegłym roku po raz pierwszy, chcieliśmy się przebić z tą informacją do świadomości mieszkańców. Postanowiliśmy postawić na humor i odejść od przewidywalnych, bezpiecznych kampanii. Wymagało to odwagi i niosło ze sobą pewne ryzyko, ale się udało* – mówi rzeczniczka urzędu **Marta Milewska**.

